№ 129 Łódź Piątek 13 maja 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Po przyjęciu ultimatum.

Ostatniem złudzeniem, jakiem pocieszały się Niemcy, była nadzieja ich, iż zdołają nakłonić nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Hardinga, do wzięcia na siebie roli rozjemcy, albo przynajmniej pośrednik pomiędzy niemi a koalicją. Gdy jednak i te zabiegi Simonsa, byłego ministra spraw zagranicznych w rządzie niemieckim, zawiodły i gdy rada najwyższa na posiedzeniach swych w Londynie postanowiła ostatecznie, a jednomyślnie, podyktować warunki, które miały być przez Niemcy przyjęte bez wszelkich zastrzeżeń i bez wszelkich zmian, a na poparcie których Francja zarządziła częściową mobilizację, nastąpił w Niemczech kryzys gabinetowy, który rozwiązany został niemal w przeddzień terminu, wyznaczonego przez aljantów na przyjęcie wypracowanego w Londynie ultimatum.

Przesilenie rządowe niemieckie wywołane zostało i obracało się dokoła jednego tylko zagadnienia: przyjąć, czy nie przyjąć. Okoliczności, które towarzyszyły zagadnieniu temu i skutki, które rozwiązanie jego w sensie negatywnym pociągnęłoby za sobą, a więc powstanie górnośląskie i ewentualna okupacja terenów przemysłowych Westfalji, pomimo dość głośnych protestów i nawoływań do odmowy, musiały wpłynąć w sposób stanowczy na istotę mającej być powziętej decyzji.

Nowy gabinet niemiecki, który utworzony został pod przewodnictwem d-ra Würtha, powstał już pod znakiem porozumienia stronnictw co do tego, iż ultimatum ententy musi być przez Niemcy przyjęte, ponieważ innego wyjścia z wytworzonej sytuacji niema. Parlament rzeszy, po odpowiedniem przedstawieniu sprawy przez nowego kanclerza, w dniu 10 maja o północy, t. j. akurat 24 godziny przed postawionym przez ententę terminem, uchwalił też 221 głosami przeciwko 175 przyjęcie ultimatum londyńskiego. Jak widać ze sprawozdań prasy niemieckiej, za przyjęciem warunków ententy byli posłowie centrum, demokraci, socjaliści większości, oraz niezależni.

Przyjęte warunki londyńskie ograniczały się do trzech zasadniczych żądań, a mianowicie: 1) do określenia wartości długu niemieckiego w chwili obecnej na 132 miljardy marek, które Niemcy zapłacić mają w formie następujących po sobie trzech serji obligacji, z których dwie pierwsze wydane mają być na 12 i 38 miljardów, podczas gdy ostatnia serja objąć ma resztę długu, za który gwarancję tworzą wszelkie cła, opłaty eksportowe i importowe, oraz pewne źródła podatkowe. Sumy, które Niemcy muszą realnie zapłacić, wynosiłyby na przeciąg pierwszych lat po 3 miljardy marek rocznie; 2) przeprowadzenie rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu, zgodnie z notą państw sprzymierzonych z dnia 21 stycznia 1921 roku, oraz 3) bezwłoczne zasądzenie winowajców wojny.

Momentami dyplomatycznymi, które poprzedzały wyrażenie przez Niemcy zgody na przyjęcie ultimatum, były odwiedziny posłów—amerykańskiego, angielskiego i włoskiego w Berlinie u prezydenta rzeszy niemieckiej, zalecających mu przyjęcie ultimatum, oraz mowa, wygłoszona przez Lloyd Georgea w Maidstone w niedzielę w związku unionistów hrabstwa Kent, który powiedział, iż ma nadzieje, że „Berlinie zwycięży rozsądek; a jest niezbędnem, nietylko dla Anglji, ale jeszcze bardziej dla Niemiec, by przyjęły one te skromne warunki, które im przedłożono".

W zakończeniu mowy swej Lloyd George dość przejrzyście podkreślił, iż w razie spełnienia przez Niemcy warunków, stanie się możliwem to, czego one żądają, t. j. wciągnięcie w kompleks zagadnień spornych pomiędzy Niemcami i ententą (a więc nie Niemcami i Polską?!) i sprawy Górnego Śląska. Pierwszym sukcesem Niemiec, jeśli wierzyć doniesieniom urzędowego „Pata", byłoby, z okazji przyjęcia przez nich ultimatum, cofnięcie przez ententę dotychczasowych sankcji karnych, oraz odwołanie zapowiedzianej okupacji zagłębia Ruhry.

Jakkolwiek pomiędzy podpisaniem pewnych warunków a ich literalnem spełnieniem leży jeszcze wielki szmat drogi, jednakże należy przypuszczać, że już teraz zgoda Niemiec na warunki londyńskie wywoła większe jeszcze napięcie kwestji górnośląskiej. Po zakończeniu ciężkiego, bądź co bądź, okresu bezkrwawej wojny, jaką była walka o warunki londyńskie, oraz nastaniu nieco pogodniejszej atmosfery, Niemcy bezwątpienia skierują wszelkie swe wysiłki i zabiegi w kierunku jaknajszybszego i najkorzystniejszego dla nich rozwiązania sprawy Górnego Śląska.

Francja, która, tylko w razie pozwolenia jej na trwałą okupację zagłębia Ruhry, mogłaby ostatecznie zgodzić się na oddanie Niemcom górnośląskich okręgów węglowych, obecnie znów, jako „wypróbowana przyjaciółka Polski", domagać się będzie odebrania Niemcom Górnego Śląska aż po Odrę i oddania terenów tych Rzeczypospolitej.

Gdyby głos Francji w radzie ambasadorów, czy w radzie najwyższej był głosem decydującym, Polska mogłaby spokojnie patrzeć w przyszłość. Ale, niestety, tak nie jest. Francja sama śród swych przyjaciół walczyć musi o cały szereg żywotnych własnych interesów, które niejednokrotnie załatwiane zostają przez aljantów, jako pewien rodzaj koncesji. udzielanych nabardziej dotkniętemu w niedawnej wojnie sprzymierzeńcowi. Dla tego też zabiegi Polski o Górny Śląsk winny mieć swój punkt ciężkości nie w Paryżu, lecz w Londynie i Rzymie. O wiele ważniejszem zadaniem jest bowiem zjednywanie sobie przychylności państw, u których Polska i jej interesy nie cieszą się zbytnim respektem, niż umacnianie istniejącej już przychylności Francji, przychylności, co jest rzeczą najważniejszą, podyktowanej nie tyle sentymentem względem swej sojuszniczy, co własnym interesem. Trzeba umieć przekonać Londyn i Rzym, że osładzanie przykrości Niemiec, wynikłych z racji podyktowania im i zaakceptowania warunków ultimatum londyńskiego, nie może i nie powinno w żadnym razie odbywać się kosztem największej krzywdy Polski. Polityka polska i dyplomacja musi też być w chwili obecnej czujniejsza, niż kiedykolwiek, by historja nie rzuciła na jej sumienie winy za zmarnowanie krwi powstańców Górnego Śląska, oraz woli ludu jego.

L- Mar.

Sceptycyzm prasy francuskiej.

PARYŻ, 12 maja (PAT) Havas. O ile z jednej strony prasa francuska jednomyślnie daje wyraz swej radości z powodu przyjęcia przez Niemcy ultimatum, o tyle bardzo liczne dzienniki powątpiewają, **aby Niemcy były skłonne szczerze wykonać przyjęte zobowiązania** i opierają taki pogląd, między innymi, na tym fakcie, że w parlamencie rzeszy oddano 175 głosów za odrzuceniem ultimatum.

Dzienniki wskazują również na szereg innych okoliczności, uzasadniających tenże pogląd, a więc refleksje myślowe widoczne w mowie nowego kanclerza rzeszy, jak również w mowach posłów w parlamencie oraz komentarze dzienników niemieckich, z pośród których kilka. jak naprzykład „Deutsche Zeitung" posuwają się aż do oświadczenia, **iż naród niemiecki będzie uważał ten nowy dokument również za świstek papieru.** „Journal" zapytuje jaka jest wobec tego wartość podpisu kanclerza Würtha i jego współpracowników. Analizujący sytuację artykuł „Excelsiora" kończy się wnioskiem, że przyjęcie ultimatum przez parlament rzeszy daje zaledwie bardzo słabą rękojmię. Tenże dziennik wskazuje na przemilczenie mówców niemieckich w sprawie rozbrojenia Niemiec, stanowisko bardzo podejrzane Bawarji i wreszcie na ciągłe aluzje w sprawie G. Śląska. „Echo de Paris", komentując wydarzenia na G. Śląsku, pisze, że o ile w kołach ententy, rzecz jasna, kolicznych radach nie ujawni się więcej rozwagi, aniżeli to było dotychczas, w takim razie można przewidywać, **że pomiędzy Londynem a Paryżem nastąpi nowe tarcie na tle sprawy G. Śląska.** Autor artykułu zaznacza, że wprost wierzyć się nie chce wiadomości, według których nowy gabinet niemiecki **miał rzekomo, jako cenę swej uległości otrzymać jakieś obietnice co do interpretacji plebiscytu.** W każdym razie, pisze autor, należy wyraźnie dać do zrozumienia naszym przyjaciołom, że **opinja francuska nie zgodzi się na przyznanie górnośląskiego okręgu przemysłowego komukolwiek innemu, jak tylko Polsce.** Francja, kończy się artykuł, nie jest pozbawiona środków ku temu, aby wymierzyć sprawiedliwość Polsce, i w razie potrzeby nie zawaha się tych środków użyć. „Petit Journal", nawiązując do ustępu mowy kanclerza niemieckiego w sprawie G. Śląska, zaznacza, iż Niemcy powinny stracić nareszcie wszelkie swe dotychczasowe iluzje, albowiem według informacji zasięgniętych przez tenże dziennik w kołach rzekomo oficjalnych, komisja międzysojusznicza, przyjmując prawdopodobnie konkluzje rzeczoznawców amerykańskich, zgodne z francuskim punktem widzenia, **jakoby skłonna jest przyznać Polsce okręg przemysłowy górnośląski aż do linji demarkacyjnej,** nieomal identycznej z linją Korfantego.

Głosy prasy niemieckiej.

BERLIN, 12 maja. (EE) Omawiając sprawę przyjęcia ultimatum „Deutsche Zeitung" pisze: Powiedzmy jasno, że podpisaliśmy świstek papieru. Naród niemiecki nie kłamie i nigdy nie będzie kłamał.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" Sytuacja jest beznadziejna, ponieważ Niemcy tańczyć muszą z podciętem gardłem i bez nóg na linie.

„Vossische Zeitung", która początkowo bardzo zalecała podpisanie ultimatum, podkreśla jedynie dobrą wolę gabinetu Würtha.

„Germania" podnosi zasługi nowego rządu i nazywa natomiast ultimatum zdzieraniem skóry z żywego ciała Niemiec.

„Vorwärts" stwierdza, że socjaliści uratowali naród niemiecki, podczas gdy partje nacjonalistyczne go odstąpiły.

„Freiheit“ i „Rote Fahne“ piętnują stanowisko partji burżuazyjnych, zwalczając szczególnie nacjonalistów i demokratów.

Amerykanie o przyjęciu ultimatum.

PARYŻ, 12 maja. (Polpress). Korespondent „Chic. Trib.“ donosi z Waszyngtonu, że wiadomość o przyjęciu przez rząd niemiecki ultimatum wywarła w rządowych i politycznych kołach Stanów Zjednoczonych jaknajlepsze wrażenie. Huges oświadczył, że z chwilą przyjęcia ultimatum rozpoczyna się w rzeczywistości okres naprawy moralnych i materjalnych szkód, spowodowanych wojną światową. — Zobowiązania, przyjęte przez Niemcy, są bezwzględnie bardzo ciężkie, jednak amerykanie nie wątpią, że naród niemiecki, zawdzięczając swojej energji i pracowitości, zdoła je wykonać.

Warunek Niemiec.

PARYŻ, 12 maja. (Pat). Hav. Dzienniki donoszą z Londynu, jakoby ambasador niemiecki, zawiadamiając Lloyd Georgea o uchwale reichstagu, żądać miał gwarancji co do losów G. Śląska i ewentualnej akcji polskiej. Lloyd George, odpowiedział, że sprawę tę odda w ręce rządów sprzymierzonych, lecz równocześnie podkreślił konieczność, by Niemcy przyjęły ultimatum bez wszelkich zastrzeżeń.

Nadzieje niemieckie.

BERLIN, 12 maja (PAT). „Kolnische Volkszeitung“ oświadcza, że jedynym powodem, który skłonił stronnictwa obecnego rządu **do przyjęcia ultimatum jest nadzieja uratowania G. Śląską.**

Przypilnowanie rozbrojenia Niemiec.

PARYŻ, 12 maja. (Pat.) Havas. Briand, ministrowie skarbu, wojny, marynarki, robót publicznych, okolic oswobodzonych, jak również gen. Weygand i Foch, zebrali się pod przew. Milleranda na konferencję, aby zastanowić się nad zarządzeniami, przewidzianemi w deklaracji międzysojuszniczej z dnia 5 maja, celem przeprowadzenia rozbrojenia wojskowego Niemiec i zastosowania zarządzeń natury finansowej.

Rozbrojenie Niemiec.

PARYZ, 12 maja (PAT). Gen Nolet, przewodniczący komisji kontrolnej sojuszniczej w Berlinie, otrzymał wczoraj upoważnienie do zażądania od rządu niemieckiego zmniejszenia liczby oficerów i urzędników min. obrony krajowej w najkrótszym czasie. Ponadto mają oddać niezwłocznie 666 armat z fortec wschodnich. W miastach niemieckich, w których odbywa się wydawanie broni, ustanowiono bardzo surową kontrolę koalicyjną.

O odbudowę zniszczonych terenów Francji.

LJON, 12 maja. (Pat.) Radjo. Ze sprawozdania złożonego przez Louchera na konferencji, dotyczącej wypełnienia zobowiązań Niemiec w zakresie odbudowy oswobodzonych ziem francuskich, wynika, że Francja na odbudowę tych ziem wydała dotąd 27 miljardów. Suma ta jednak jest nie wystarczająca; trzeba olbrzymich wysiłków, aby, mimo całej dotychczasowej pracy, zapewnić ludności egzystencję i rozwój gospodarczy. Rząd francuski zdecydować się będzie musiał na nowe znaczne obciążenie budżetu i to jeszcze przed nastaniem zimy. Obraz, jaki określił Loucher, daje aż nadto wymowne świadectwo, że Francja i sprzymierzeni zależni są od wyzyskiwania Niemiec w duchu imperjalistycznym, a żąda tylko zwrotu minimum poniesionych olbrzymich strat.

Oświadczenie Lloyd Georgea.

PARYZ, 12 maja (PAT) „Echo de Paris donosi, że 4 maja, po zredagowaniu ultimatum, Lloyd George oświadczył Briandowi: gdyby w przyszłości nastąpił ze strony Niemiec opór co do wypełnienia programu odszkodowań i innych postanowień, wówczas przedsięwzięta będzie okupacja obszaru Ruhry. na podstawie sprawozdania komisji odszkodowań, lub komisji kontrolnej wojskowej. To oświadczenie Lloyd Georgea wciągnięto do protokułu.

Tajna organizacja niemiecka.

LJON, 12 maja (Pat) Havas donosi, że w Düsseldorfie odkryto tajną organizację, zostającą pod wpływem grupy Stinnesa, oraz nacjonalistów, knujących przeciwko koalicji w duchu pangermanistycznym. Przejęto dokumenty wykazują wielkie rozgałęzienie sprzymierzenia, opierającego się na „Orgeschu“ i innych organizacjach wojskowych niemieckich.

Votum nieufności dla ministra Sapiehy.

Posiedzenie sejmowej komisji do spraw zagranicznych w sprawie górnośląskiej.

Komisja zagraniczna odbyła zebranie na którem kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, pan Dąbski, złożył wyjaśnienia w sprawie górnośląskiej. Po długiej dyskusji przyjęto wszystkimi głosami, przeciwko głosom NPR, następującą rezolucję, która będzie przedłożona na jutrzejszem zebraniu Sejmu:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Naturalnem prawem ludności górnośląskiej, która na całym obszarze plebiscytowym, wedle niemieckich nawet spisów statystycznych, zachowała, mimo wielowiekowej niewoli, język polski i świadomość polskiego pochodzenia, jest zjednoczenie się z Polską, które to prawo uznały mocarstwa sprzymierzone w pierwotnym tekście traktatu wersalskiego, łączącym bez zastrzeżeń Górny Śląsk z Polską. Gdy jednak inne względy nakazały mocarstwom tym postanowienia swe zmienić, następnie zaś ustanowić plebiscyt, naród polski poddał się lojalnie tej decyzji, ufny, że wyrażona w tym plebiscycie wola większości gmin rozstrzygnie nieodwołalnie o ich przynależności państwowej.

Wynik plebiscytu określił wyraźnie linję demarkacyjną terytorjum, na którem większość gmin oświadczyła się za Polską, i wzmocnił na niem naturalne prawo ludności polskiej do złączenia się z Polską prawem formalnem, płynącem wyraźnie z postanowień traktatu wersalskiego. Więc też wiadomość, że ziemi tej zagraża ponowne oddanie pod jarzmo pruskie, odczuł lud górnośląski, jako wielką niesprawiedliwość i krzywdę i chwycił za broń, by zaświadczyć przed cywilizowanymi ludami, że woli śmierć, niż niewolę, tak jak to czynił naród polski nieprzerwalnie przez 150 lat we wszystkich swych powstaniach. Sejm, stwierdzając powyższe i przyjmując do wiadomości deklarację prezydenta rady ministrów, wzywa rząd, by całą swoją umiejętność i energję skierował ku zabezpieczeniu ustalonego traktatem wersalskim prawa gmin górnośląskich, które opowiedziały się za Polską, do powrotu do polskiej ojczyzny.

Dalsza dyskusja wykazała, że żadne stronnictwo niema zaufania do ministra spraw zagranicznych, p. Sapiehy, co komisja poleciła swemu przewodniczącemu zakomunikować prezydentowi rady ministrów.

Szczegóły posiedzenia.

(Tel. od własn. koresp.)

Najostrzej przemawiał przeciwko ks. Sapiesze przedstawiciel klubu Ch. D. p. Czerniewski. On też postawił następujący wniosek: Sejm wzywa księcia Sapiechę, aby powrócił z zagranicy natychmiast, a po przyjeździe jego wyraził mu votum nieufności. Po postawieniu tego wniosku przewodniczący pan Stanisław Grabski, oświadczył, że zamiast tego radzi wnieść poprostu zapytanie, czy ktoś z obecnych żywi zaufanie dla ks. Sapiehy. Kiedy nikt nie odpowiedział twierdząco na to pytanie, wówczas p. Grabski wyciągnął wniosek, iż żadne z stronnictw sejmowych nie żywi zaufania do obecnego ministra spraw zagranicznych.

Stało się to odzwierciadleniem i sfinalizowaniem akcji, mającej na celu wyrażenie życzenia, by p. prezes ministrów Witos natychmiast skłonił p. Sapiehę do prośby o wręczenie dymisji.

Kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych, narazie, aż do rekonstrukcji gabinetu, obejmie p. vice-minister Jan Dąbski, który zyskuje sobie z dniem każdym coraz to większe zaufanie stronnictw.

Nowa nota Cziczerina do Księcia Sapiehy.

BERLIN, 12 maja. (Ruspress). „Nowyj Mir“ podaje treść noty, którą Cziczerin wysłał do ks. Sapiehy w odpowiedzi na depeszę iskrową polskiego ministra spraw zagranicznych z dnia 19 kwietnia. Cziczerin zaznacza na wstępie, że rządowi sowietów nie wystarczają wyjaśnienia, zawarte w polskiej depeszy iskrowej z d. 19 kwietnia:

„Bandy Bałachowicza kierują się z Warszawy, Czerniowiec, Kalisza i innych miast polskich ku wschodniej granicy polskiej dla celów wojennych. Tak samo działalność band sformowanych w Nieświeżu, staje się coraz intensywniejszą. — Niektóre korpusy polskie opiekują się i kierują organizacją band reakcyjnych. W ostatnich dniach kwietnia bandy Bałachowicza były zupełnie przygotowane do nowego zaatakowania terytorjum rosyjskiego. Niedawno pociąg wiozący rannych rosyjskich został napadnięty na st. Wasilewicze przez takie bandy, które przyszły z terytorjum polskiego.

Rząd rosyjski jest szczerze przeświadczony, że rząd polski nie bierze udziału w tej akcji, która jest pogwałceniem traktatu pokojowego; winni są tu wyłącznie urzędnicy polskiej administracji wojennej i cywilnej. Rząd rosyjski ma prawo przypuszczać, że rząd polski podejmie bardziej stanowcze środki dla ukrócenia tych niedopuszczalnych dowodów wrogiego stosunku względem Rosji sow.

Rząd rosyjski pragnie szczerze zachować i nadal przyjacielskie i pokojowe stosunki sąsiedzkie z rządem polskim, który nie powinien stawiać trudności na drodze zrealizowania tych pragnień, lecz umożliwić ustalenie szczerych i dobrych stosunków“.

Nowiny w kilku słowach.

—

(-) Prezydent Rady Ligi narodów zwołał członków Ligi na sesję, która rozpocznie się 5-go września b. r. w Genewie.

(-) Belgja podpisała statuty stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

(-) W Londynie odbyło się powitanie przez króla i królową japońskiego następcę tronu.

(-) Bułgarska partja komunistyczna rozpoczęła w niedzielę **trzeci kongres.** W kongresie bierze udział około 400 delegatów.

(-) Havas donosi, że z kół oficjalnych informują, że sojusznicy postanowili proklamować neutralność Konstantynopola, Bosforu i Dardaneli w walkach grecko-tureckich.

(-) Komisja ligi narodów zaproponowała lidze narodów pozostawienie wysp Alandzkich Finlandji.

(-) W Poznaniu odbędzie się w dniu 17 do 20 maja pierwszy zjazd psychjatrów polskich, uchwalony w r. z. na **zjeździe neurologów w Warszawie.**

Na Górnym Śląsku.

Odezwa robotników górnośląskich do robotników świata.

BYTOM, 12 maja. (EE) Robotnicy górnośląscy wydali następującą odezwę do robotników świata:

„Robotnicy! Od setek lat walczyliście i dziś jeszcze walczycie o wolność i prawa wasze z tyranją i despotyzmem, wyzyskiem kapitalistów i bankierów.

Wy, którzyście na barykadach z bronią w ręku zdobyli swe prawa, rozumiecie dobrze, jak święta, sprawiedliwa i słuszna jest walka uciemiężonych przeciw gnębicielom.

Robotnicy całego świata! Bracia wasi na Górnym Śląsku leją krew za świętą i słuszną sprawę, za sprawiedliwość dziejową, za wyswobodzenie swej ziemi. Uciemiężony i uciskany od wieków przez niemieckich kapitalistów, bankierów i junkrów, robotnik polski na Górnym Śląsku chwycił za broń i nieda jej sobie wydrzeć nikomu, dopóki nie zdepce międzynarodowych intryg, które ziemię śląską zaprzedać miały kapitalizmowi niemieckiemu. Czyż wy na to obojętnie i bezczynnie patrzeć będziecie? Niech przed rządy wasze, niech do uszu dyplomatów waszych podniesie się wasz gromki i nieustępliwy głos: Nie pozwolimy sprzedać polskiego robotnika na Górnym Śląsku. Solidaryzujemy się z jego walką, uważamy ją za słuszną i sprawiedliwą. Robotnik górnośląski wzywa was do tego, waszym świętym obowiązkiem jest poparcie jego walki.

Powrót do pracy.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Dziś we czwartek nastąpi powrót ogólny robotników do pracy z wyjątkiem tych, którzy służą w oddziałach powstańczych.

Pertraktacje Korfantego z aljantami.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Pertraktacje między Korfantym a komisją międzysojuszniczą toczą się w dalszym ciągu i dotyczą przedewszystkiem przywrócenia normalnego ruchu kolejowego, celem zapewnienia miastom i centrom robotniczym aprowizacji, oraz dowozu węgla.

Poprawiona linja demarkacyjna.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Dowiadujemy się ze źródła wiarogodnego, że linję demarkacyjna, zmieniono na naszą korzyść i przyznano nam jeszcze Kędzierzyn, oraz przystań na Odrze pod Koźlem.

Umowa na Śląsku.

WARSZAWA, 12 maja. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). Według wiadomości ze Śląska umowa zawarta między komisją aljancką a komitetem wykonawczym nosi charakter militarny. Punkty dotyczące administracji posiadają wartość wyłącznie w odniesieniu do gmin wiejskich, miasta zaś nie były w rękach polskich.

Pomyślna sytuacja powstańców.

BERLIN, 12 maja. (E E.) — Położenie niemców na Górnym Śląsku pogorszyło się znacznie wskutek zajęcia fortu kozielskiego przez powstańców. W ręce ich wpadły olbrzymie zapasy żywności, między innemi 40.000 centnarów mąki.

Teror niemiecki.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Z poza linji demarkacyjnej, a zwłaszcza z lewego brzegu Odry, zgłaszają się do naczelnego dowództwa i poszczególnych sztabów delegacje ludności, które skarżą się na ogromny teror i prześladowanie polaków ze strony niemców, a zwłaszcza ze strony grasujących tam bojówek niemieckich. Delegaci, którzy przybyli do miejsca postoju naczelnego dowództwa donieśli, że niemcy aresztowali kilku księży, których w okrutny sposób pobili; jeden z księży zmarł.

Stan oblężenia.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Komenda wojsk powstańczych ogłosiła na obszarach, zajętych przez powstańców, stan oblężenia, podobny do istniejącego już ogłoszonego przez władze koalicyjne.

Poznań na górnoślązaków.

POZNAŃ, 12 maja (Pat) Na wczorajszym posiedzeniu Rada m. Poznania na wniosek swojego przewodniczącego uchwaliła wyasygnować pół miljona marek polskich na pomoc dla ludności górnośląskiej.

Ententa a Górny Śląsk.

Kto ma rozstrzygnąć kwestję górnośląską?

BYTOM, 12. maja. (Pat). Pisma niemieckie zamieszczają depeszę „Daily Telegraphu“ z Londynu, według której sprawa górnośląska ma być przekazana do załatwienia lidze narodów. Wiadomość ta jednak wydaje się nieprawdopodobną, gdyż według traktatu wersalskiego, sprawa górnośląska podlega radzie ambasadorów, późniei radzie najwyższej.

Odezwa komisji międzysojuszniczej.

BYTOM, 12 maja. (Pat). Międzysojusznicza komisja w Opolu ogłosiła następującą odezwę do ludności:

Komisja międzysojusznicza podaje do wiadomości ludności Górnego Śląska oświadczenie otrzymane od konferencji ambasadorów w Paryżu. Mocarstwa sprzymierzone jednomyślnie potępiają rozruchy, które zakłóciły spokój na Górnym Śląsku. Zdarzenia na Górnym Śląsku nie mogą w żaden sposób wpłynąć na postanowienia, które mocarstwa sojusznicze powziąć mogą. Mocarstwa sojusznicze rozstrzygną w chwili odpowiedniej sprawę Górnego Śląska, kierując się jedynie wynikiem plebiscytu i przepisami traktatu pokojowego.

Odezwa nosi podpisy wszystkich członków komisji międzysojuszniczej.

Anglja wywiera presję na polaków.

Dyskusja w angielskiej Izbie gmin.

LONDYN 12 maja, (E.-E.) — „Manchester Guardian“ podaje, iż na posiedzeniu Izby gmin wiceminister spraw zagranicznych Harmsworth, potwierdził wiadomość o zwróceniu się mocarstw sprzymierzonych do rządu polskiego o współpracę w sprawie uspokojenia Górnego Śląska oraz o zamknięcie granicy polsko-śląskiej.

Lloyd George w odpowiedzi na interpelację kap. Wethowood Benn, czy prawdą jest, że wypadki śląskie wpłynęły na stanowisko Niemiec w stosunku do żądań Rady Najwyższej, — oświadczył: jest to nader nieszczęśliwy zbieg okoliczności, iż wypadki te zaszły

bożeństwa w języku polskim wraz z komunią św.: 1) o godz. 8-ej rano dla wojska i 2) o godz. 12-ej w południe dla zborowników.

Ciągnienie loterji państwowej.

Dyrekcja loterji państwowej ogłasza, że wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z numerami losów, do drugiego koła zaś z wygranymi, oznaczonymi w planie do I klasy trzeciej polskiej państwowej loterji klasowej odbędzie się publicznie we wtorek, dnia 17 maja 1921 roku o g. 9 rano w Warszawie przy ulicy Nowy Swiat 67 wobec komisji rządowej, przy współudziale kół obywateli miasta, przez prezydenta miasta wyznaczonych. Ciągnienie pierwszej klasy trzeciej loterji państw. przeprowadzi we czwartek i piątek, dnia 19 i 20 maja 1921 roku również publicznie komisja rządowa w wyżej podanym czasie.

Wakacje szkolne.

Minist. oświaty zarządziło, aby w skołach, nie mających egzaminów dojrzałości, wszystkie zajęcia szkolne były zakończone najpóźniej dn. 28 czerwca r. b. nie wcześniej jednak jak 18 czerwca.

W szkołach, mających egzaminy dojrzałości, lekcje normalne winny trwać conajmniej do dnia 11 czerwca włącznie.

Szkoły prowincjonalne, w których piśmienny egzamin dojrzałości odbędzie się w drugim lub trzecim terminie, mają zajęcia szkolne do 18 czerwca.

Rok szkolny 1921-22 rozpocznie się dn. 1 września b. r. Początek normalnych lekcji dn. 2 września, o godz. 8 rano.

Posady dla nauczycieli.

Wobec tego, że od przyszłego roku szkolnego otwarte będą nowe oddziały szkół powszechnych miejskich, rada szkolna miejska ogłosiła konkurs na stanowiska nauczycieli. Termin nadsyłania podań do rady szkolnej (ul. Piramowicza 3) upływa z dniem 1 czerwca 1921 r.

O pracę dla inwalidów.

(k) Ze względu na to, że różne rodzaje ułomności fizycznych powodują różne stopnie utraty zdolności do pracy, a zatem w wielu wypadkach inwalidzi mogą być z całą korzyścią do odpowiednich prac zużytkowani, ministerstwo spraw wojskowych, chcąc dać pracę inwalidom wojennym bezrobotnym, zwróciło się między innemi do województwa łódzkiego z apelem, aby w miarę uzdolnienia fizycznego przyjmowano inwalidów do instytucji państwowych.

Przy obsadzie posad w pewnych kategorjach czynności, lub też przyjmowaniu pracowników dziennych (akordowych) do robót leśnych i rolnych zasadnicze pierwszeństwo powinno przysługiwać inwalidom wojennym, choćby niezupełnie wykwalifikowanym, którzy dają rękojmię, że w niedługim czasie odpowiedzą wymogom danego zajęcia. Będzie to dla nich zasłużoną nagrodą za poświęcenie, złożone dla dobra państwa.

Kursy o podatkach.

Ministerstwo skarbu urządza bezpłatne kursy praktyczno-naukowe o podatkach bezpośrednich i opłatach skarbowych dla kandydatów, którzyby mieli zamiar wstąpić do służby w urzędach skarbowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego. Kursy będą mniej więcej dwumiesięczne i mają się rozpocząć z końcem maja r. b. Prośby. wolne od opłaty stemplowej, własnoręcznie pisane, wnosić należy albo do Izby skarbowej, albo też do Ministerstwa skarbu, sekcja podatków bezpośrednich, Warszawa, Nowy Swiat 69, II piętro. Do próśb dołączyć należy dowód obywatelstwa polskiego, metrykę chrztu i świadectwo odbytych studjów, oraz praktycznych wiadomości (zaświadczenie służbowe i t. p.). Demobilizowani oficerowie winni wykazać się zaświadczeniem przełożonej komendy co do swej konduity. Kandydatom zamiejscowym niezamożnym, a nie pobierającym żadnego wynagrodzenia z funduszów państwowych, udzieli Ministerstwo skarbu na prośbę zasiłek na koszty utrzymania w Warszawie.

Bliższych informacji udziela p. Antoni Wojdat, referent ministerstwa skarbu, Warszawa, Nowy Swiat 69, II-gie piętro.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

(Od 1-go do 7-go maja).

Rodzaj choroby	zachor.	zgonów	w tej liczbie zach męż.	kob.	chrz.	żyd.
Tyfus plamisty	2	—	2	—	1	1
Tyfus brzuszny	11	3	2	9	5	6
Tyfus powrotny	1	—	1	—	1	—
Płonica	1	1	—	1	1	—
Czerwonka	—	—	—	—	—	—
Błonica	—	—	—	—	—	—
Krztusiec	—	—	—	—	—	—
Odra	6	1	3	3	3	3
Gorączka połog.	—	—	—	—	—	—
Zapal. opon mózg.	5	1	4	1	1	4
Ospa naturalna	—	—	—	—	—	—
Gruźlica	—	10	—	—	9	1
Róża	2	—	2	—	1	1
Jaglica	—	—	—	—	—	—
Gnilec	—	—	—	—	—	—
Malarja	—	—	—	—	—	—

Wypadki.

(k) **Utonięcie.** Uczniowie seminarjum nauczycielskiego w Łodzi, urządziwszy wycieczkę do lasów łagiewnickich, kąpali się w miejscowym stawie. Jeden z uczniów Aleksander Janowski utonął. Wydobyto zwłoki przy pomocy kierownika wycieczki, nauczyciela seminarjum p. Emila Kuwiczela. Trupa zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

(k) **Śmiertelny wypadek kolejowy.** Wczoraj na linji kolejowej pomiędzy stacją Andrzejów i Widzew, podczas biegu pociągu osobowego z Koluszek do Łodzi i odwrotnie pociągu towarowego, jadący w pociągu osobowym dwaj żołnierze Mojżesz Bińkowski i Jan Tworos wychylili głowy i drzwiami otwartemi od pociągu towarowego zostali uderzeni tak, iż upadli do wagonu bez przytomności. Obaj wkrótce zmarli w szpitalu wojskowym.

(k) **Dzieciobójstwo.** Przed kilku miesiącami, we wsi Dzierząszna, gminy Lućmierz, pow. łódzkiego, właścicielka majątku 22-morgowej przestrzeni 32-letnia Józefa Jóźwiak, mając chorego męża, prowadziła romans z parobkim swoim Janem Andrzejczakiem. Owocem tego stosunku było dziecko płci żeńskiej. Wkrótce po urodzeniu dziecko zabrał Andrzejczak i zakopał je żywcem w piwnicy. O tym dzieciobójstwie zaczęły krążyć pogłoski po całej wsi, aż nareszcie doszło do wiadomości komendy państwowej na powiat łódzki. Na skutek zarządzonego dochodzenia policja wykryła zbrodnię i znalazła miejsce, gdzie dziecko zostało żywcem zakopane. Józefa Jóźwiak została obecnie aresztowana i osadzona w więzieniu. Jana Andrzejczaka również osadzono w więzieniu jako oskarżonego już dawniej o podpalenie domu. Wyrodna matka i jej kochanek staną przed sądem.

Kronika polityki polskiej.

—o—

— Wbrew podawanym w prasie informacjom, rząd polski żadnych zastrzeżeń na razie co do nominacji pana Karachana na posła w Warszawie nie składał.

—

— Rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, że przystąpi w tych dniach do wydania 354 lokomotyw Polsce, wedle orzeczenia komisji pana Tanako.

—

— Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wydelegował 2 komisje do powiatów granicznych celem inspekcji pogranicza Górnego Śląska w szczególności zaś, celem zbadania czy rozporządzenie co do zamknięcia granicy między Polską a Górnym Śląskiem jest ściśle przestrzegane.

—

— Komisja nieustająca francuskiej partji socjalistów zjednoczonych przyjęła delegację polskiej partji socjalistycznej. Polski delegat Posner przedstawił powody, dla których górnośląscy górnicy polscy życzą sobie przyłączenia kraju do Polski.

—

— Poselstwo rzeczypospolitej czechosłowackiej w Warszawie zakomunikowało, iż wiadomości prasy zagranicznej, jakoby wojska czechosłowackie przekroczyły granicę G. Śląska nie opowiadają prawdzie.

—

— Jak donosi Pat. z Paryża, Briand przyjął ministra Sapiehę.

—

— Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza, iż widzi się zmuszone zwrócić uwagę opinji publicznej, że udawanie się delegacji poszczególnych grup społecznych do przedstawicieli państw obcych w sprawach politycznych nie jest rzeczą celową i utrudnia rolę tych przedstawicieli, polegającą z jednej strony na ścisłem wykonywaniu instrukcji swych rządów, a z drugiej zaś—na utrzymywaniu bezpośredniego kontaktu z rządem, przy którym są akredytowani. Przedstawicielstwo dyplomatyczne nie jest powołane do roztrząsania spraw politycznych z delegacjami stronnictw, przekraczałoby to bowiem jego kompetencje.

Sprawy wojskowe.

:) **Katastrofa lotnicza w Warszawie.** Onegdaj na lotnisku w Mokotowie zdarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padł szef sekcji IV żeglugi napowietrznej major Stefan Stec.

Katastrofa wydarzyła się w okolicznościach następujących: Major Stec przed godziną 7 wiecz. wsiadł na aeroplan francuski „Spad" celem wypróbowania. Aparat, obejrzany przed puszczeniem w ruch motoru nie wykazywał jakiegokolwiekbądź braku, zaledwie jednak uniósł się w górę zaczął szwankować. Z dołu widać było, iż lotnik chce zapanować nad maszyną, następnie że zniża lotu, aby wylądować, niestety na wysokości małejwięcej 50 metrów motor odmówił posłuszeństwa i aeroplan runął wraz z lotnikiem na tor kolejki tuż obok hangarów!

Gdy pośpieszono na pomoc znaleziono szczątki aeroplanu, major Stec, okropnie potłuczony, z połamanemi nogami, dawał słabe tylko znaki życia. Przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego, gdzie jednak niebawem po przywiezieniu zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Przyczyna katastrofy nie została ustalona.

:) **Przyjęcie do szkoły podchorążych.** Biuro prasowe min. spr. wojsk. podaje do wiadomości następujący komunikat oddziału III sztabu min. spr. wojskowych:

Pragnąc umożliwić dostęp do szkoły podchorążych typu pokojowego większej ilości kandydatów, ministerjum spraw wojskowych przesunęło termin wnoszenia podań do dnia 1 czerwca r. b. dla tych kandydatów wojskowych, czynnych lub urlopowanych bezterminowo, którzy, nie posiadając matury szkoły średniej, pragną poddać się w szkole podchorążych uproszczonemu egzaminowi wstępnemu z wykształcenia ogólnego w zakresie 8 klas gimnazjum o typie humanistycznym bez języków obcych.

Przesunięty również został do dnia 10 lipca r. b. termin wnoszenia podań o przyjęcie do wymienionej szkoły dla absolwentów państwowych i prywatnych szkół średnich.

Wyjaśnia się przytem, że absolwenci prywatnych szkół średnich, zdający egzaminy dojrzałości przed komisjami egzaminacyjnemi, powołanemi przez ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wolni są od jakichkolwiek egzaminów wstępnych po wezwaniu do szkoły. — Podlegają oni tylko—jak wszyscy kandydaci — dokładnemu badaniu ich zdolności fizycznej.

Kandydaci obu kategorji zostaną osobiście zawiadomieni przez oddział III sztabu min. spraw wojskowych o terminie stawienia się w szkole.

O długi przedwojenne względem zagranicy.

Pan Adolf Peretz w świeżo wydanej broszurze („Zobowiązania przedwojenne względem zagranicy") oblicza należności przypadające od przemysłowców, kupców i instytucji bankowych w byłej Kongresówce firmom zagranicznym w walutach obcych na 20 miljardów marek. Długi te datują jeszcze z przed wojny i dotąd nie zostały uporządkowane. Wobec tego, że strata na kursie odpowiada mniej więcej 90 proc. tej sumy, to oczywiście znacznie przekracza siłę płatniczą dłużników.

Zobowiązania te muszą nareszcie być uregulowane pod grozą podważenia międzynarodowych stosunków handlowych, mających za przesłankę normalny aparat kredytowy.

Autor wskazuje na olbrzymie trudności ze sprawą tą związane i jakby dla podmalowania tła swoich wniosków, streszcza warunki traktatów wersalskiego i St. Germain, odnoszące się do długów prywatnych obywateli niemieckich i austryjackich względem państw sprzymierzonych i odwrotnie.

P. Adolf Peretz wychodzi z założenia, że straty kursowe obywateli polskich powinny być rozłożone na wierzycieli, dłużników i państwo; od pierwszych żąda tylko określenia procentów; od drugich — zapłaty w zależności od kategorji długów i zabezpieczenia, którem są poręczone; państwo zaś zapłaci resztę w ciągu lat 60 lub wcześniej — wrazie poprawy marki polskiej.

Autor wskazuje państwu różne źródła dochodów, dzięki którym straty będą bardzo nieznaczne i tym sposobem akcja ta nie zaciąży na budżecie Rzeczypospolitej.

W praca swej, której postulaty wywołają niewątpliwie dyskusje, autor zgromadził obfity materjał dowodowy, który zainteresuje nietylko sfery zawodowe, ale przyjęty będzie zapewne w rachubę przez czynniki państwowe, boć one rzecz tę drogą międzynarodowych układów ostatecznie zadecydują.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 maja 1921 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
13 maja 1921 r.

Zwyżka taryfy przewozów kolejowych.

Od 1 czerwca 1920 roku obowiązuje jedna dla całej Polski taryfa przewozów kolejowych. Opracowana ona została z końcem 1919 r. i w pierwszych miesiącach 1920 r. Stawki jej okazały się, jak na stosunki walutowe czerwca, za niskie i dlatego zaczęła obowiązywać odrazu z 100 proc. ryczałtową zwyżką wszystkich pozycji.

Następną zwyżkę, dyktowaną dalszym wzrostem drożyzny, a tem samem i wyższymi kosztami eksploatacji kolei, wprowadzono z dniem 1 grudnia r. b., również w formie ryczałtowej zwyżki stawek czerwcowych o dalsze 100 proc., pewien wyjątek jedynie uczyniono dla węgla, drzewa kopalnianego i opałowego, dla których zwyżka wynosiła tylko 50 proc, z jednoczesnym przeniesieniem tych artykułów do specjalnej klasy A. Obecnie znów toczą się narady nad ponowną zwyżką opłat przewozowych, gdyż dalsze utrzymanie dotychczasowych stawek naraziłoby skarb państwa na pokrycie wysokiego deficztu kolejowego.

Ciekawem przeto staje się zapoznanie z materjałem statystyczno-finansowym dotychczasowej gospodarki kolejowej. Ponieważ nie wszystkie dyrekcje kolejowe miały w 1919 i 1920 r. te same podstawy prowadzenia statystyki, przeto zapoznać się możemy jedynie z danemi dyrekcji: warszawskiej, krakowskiej, lwowskiej, radomskiej i stanisławowskiej.

W 1019 r. ogółem dochód tych 5 dyrekcji wyniósł 593 miljon. mk., rozchód wyniósł 1,362,000,000 mk., czyli niedobór dosięgnął — 790 miljonów mk.

W 1920 r. ogółem dochód tych 5 dyrekcji wyniósł 3,260,000,000 mk., rozchód wyniósł 6,114,000,000 mk., czyli niedobór dosięgnął — 2,354,000,000 mk.

Dane te wskazują na to, iż dochody starczyły na pokrycie wydatków
w r. 1919 tylko w wysok. 43,6 pr.,
a w r. 1920 tylko w wysok. 53,3 pr.

Chociaż sytuacja finansowa tych pięciu dyrekcji kolejowych pod względem samopokrywalności wydatków w roku 1920 poprawiła się w stosunku do roku 1919, to jednak tak wysoki procent niedoboru musi każdego zastanowić.

Zważyć przy tem należy, że powyższe dyrekcje mają najsilniejsze napięcie ruchu, a przez to i dochodowość ich jest stosunkowo wyższa od innych. Tezę tę potwierdzają przypuszczalnie obliczenia budżetowe całej sieci kolejowej polskiej za rok ubiegły, które przewidują dochodu 16 miljardów marek, a rozchodu 42 miljardów marek, czyli niedobór ma wynieść 26 miljardów marek, co znaczyłoby, iż dochody pokryją ogólną sume wydatków tylko w wysokości 38 proc. Jednak od ogólnej sumy wydatków 42 miljardów marek należy odjąć sumę 13 miljardów, preliminowaną na budowę, odbudowę i inne inwestycje, a wówczas ukaże się, iż deficyt eksploatacyjny wyniesie 13 miljardów marek, czyli, że wpływy kolei są w możności pokryś bezpośrednie wydatki ruchu tylko w wytokości 55 proc.

Innemi słowy, można śmiało powiedzieć, iż każdy przewóz, czy to osoby, czy też partji towarów, dokonywany bywa w połowie za darmo, a raczej w połowie na koszt skarbu — ściślej całego społeczeństwa, bo niedobory skarbu ostatecznie pokryte być muszą wysiłkiem i pracą całego narodu. Narzuca się pytanie samo przez się, czy tego rodzaju politykę należy kontynuować, czy też przerwać i jeżeli już nie myśleć o kolejach państwowych jak o źródle dochodu, to w każdym razie jako przedsiębiorstwie, któreby skarb nie narażało na opłacenie niedoborów.

Biorąc powyższe dane budżetowe pod uwagę, zainicjowano podwyżkę obowiązujących stawek taryfy przewozowej. Dotychczasowa praktyka wykazała, że ryczałtowe podwyższenie o pewien stosunek procentowy nie jest wskazane. Z tego powodu ministerstwo kolei żelaznych zaproponowało:

a) podwyższyć stawki taryfowe dla wszystkich klas, ale w różnej mierze (dałoby to zwyżkę od 67 proc. do 233 proc. w zależności od klasy) następnie

b) zmniejszyć liczbę klas taryfowych z 7 do 5 klas, przez skasowanie klasy szóstej i siódmej;

c) zmusić klasyfikację większości towarów, przenosząc je do wyższych klas taryrowych,

d) skasować klasę A. (od 1 dla węgla i drzewa) i powrócić do dawnego układu,

e) podwyższyć opłaty dodatkowe od 50 do 150 pr.

Ogólna zatem zwyżka taryby obracałaby się koło 135 pr. z tą tylko różnicą, że nie wszystkie towary opłacałyby ją w tem samem stosunku, a w zależności od zdolności pokrycia kosztów przewozu. Zatem artykuły pierwszej potrzeby płaciłyby w stosunku do innych względnie mniejszą zwyżkę taryfową. Nowa ta zwyżka miałaby być wprowadzona w czerwcu r. b.

O tem, że nasze koleje tanio przewożą nadawane im towary, łatwo się przekonać z poniższego zestawienia, wykazującego koszt przewozu 100 kg. różnych artykułów na doległość 100 i 500 km., na kolejach polskich i kolejach państw ościennych.

	Przesyłki pośpieszne		Przesyłki zwyczajne drobne		Zboże		Węgiel		Żelazo	
	100 km.	500 km.	100 km.	500 km.	100 km.	500 km.	100 km.	500 km.	100 km.	500 km.
Polska marek polskich	64	301	42	200	18	66	10	31	18	66
Niemcy marek niemieckich	34	137	17	69	7	25	3	10	7	25
przeliczone na mk. polsk. a 12.50	425	1712	212	862	87	312	37	125	87	312
Austrja koron austrjackich	225	933	112	467	33	102	20	45	41	129
przeliczone na mk. polsk. a 1.15	259	1073	129	537	38	117	29	52	47	481
Czechosłowacja koron czeskich	50	218	20	83	7	24	6	13	9	30
przeliczone na mk. polsk. a 10.—	500	2180	200	830	70	240	60	130	90	300

Stosunek kosztów przewozu do wartości towaru jest obecnie znacznie niższy na naszych kolejach, niż ten sam stosunek z czasów przedwojennych. Wynika to z poniższego zestawienia:

Stosunek procentowy kosztów przewozu do wartości towaru	Zboże			Ziemniaki			Węgiel			Żelazo		
	200 km.	500 km.	1000 km.	100 km.	500 km.	1000 km.	200 km.	500 km.	1000 km.	200 km.	500 km.	1000 km.
Obecnie	1	2	3	5	10	17	6	12	19	1	2	2
Przed wojną	6	13	17	25	54	97	24	52	60	4	8	15

Powyższe zestawienia wskazują na wielką niewspółmierność w udziale kontrahenta kolei przy ponoszeniu kosztów przewozu jego towarów i to zarówno w porównaniu z warunkami przewozowemi u sąsiadów, jako też w stosunku kosztów przewozu do wartości towarów u nas.

Chociaż w pierwszej chwili po otrzymaniu wiadomości, o nowej zwyżce kosztów przewozu ukazały się głosy protestu, to jednak nie zminia faku, iż

1) obecnie stawki przówozowe są bardzo niskie, natomiast 2) deficyt kolejowy jest bardzo wysoki.

Niedobory kolejowe pokrywa dotychczas skarb, i to nie inną drogą jak dalszą emisją, biletów, pracą prasy banknotowej, co prowadzi do zupełnej dezorganizacji naszego życia gospodarczego i jest głównym źródłem coraz to bardziej potęgującej się drożyzny.

Jednak koleje państwowe muszą same zarobić na swe wydatki. Za to wszakże żądać musimy wprowadzenia pełnej odpowiedzialności za nadawane ładunki, większej sprawności i ograniczenie się w administracji do personelu rzeczywiście niezbędnego.

Zapowiedzi tegorocznych zbiorów.

Pierwsze oszacowanie ogólne stanu zbiorów polnych bieżącego roku ukazało się w Indjach. Oceniają tam ogólną powierzchnie, wzieta pod uwagę, na 24,95 miljonów acrów (zeszłego roku 29,98), a możliwe zbiory na 6,78 (10,09) miljonów ton. Jakkolwiek właściwość zboża jest dobra, to jednak uważają, że cyfry podane świadczyły o grożącem nieurodzaju, który zresztą obejmie także i połacie poza granicami Indji. Wiadomości z terenów, leżących na północ od Indji, zwłaszcza z Afganistanu, mówią, że tam panuje nadzwyczajna posucha. Charakteryzuje także sytuację to, że na rynkach indyjskich panuje wzmożony popyt na ryż dla potrzeb wewnętrznych. Wobec tego wysyłki ryżu okrętami poza granice kraju tylko w mniejszych ilościach mogą być dokonywane.

Wiadomości z Australji mówią o dobrym stanie temperatury. Po ostatnich zniżkach cen na rynkach tamtejszych położenie zaczyna się poniekąd ustalać.

W Anglji zostały ceny za zboże przez komisję zbożową kilkakrotnie zmieniane, odpowiednio do wahań na rynkach wszechświatowych, które przeważnie miały tendencję zwyżkową. Pozatem bez wątpienia musiały na konjunkturę także oddziaływać rozmaite fazy strejku górniczego. Z Szkocji przychodzą wiadomości, że tam temperatura jest bardzo nizka, nawet gdzieniegdzie donoszą o lekkich mrozach, które jednak większej szkody na polach nie wyrządziły.

Stan zasiewów we Francji z początkiem kwietnia w wielu okręgach nie był zły. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba tych okręgów o dobrym stanie zasiewów jest jednakowoż mniejszą, niż w roku ubiegłym. Mimo to mogą następne miesiące przynieść tu polepszenie. W kolonjach północno-afrykańskich żniwa prawdopodobnie będą rozmaite. W Tunisie nadmiernych opadów deszczowych nie było, tak że widoki żniw uważać można za dobre. Algier po części miał więcej deszczów, które jednak we właściwym czasie ustały.

Włochy, szczególnie południowe, zapowiadają zbiory o wiele lepsze, niż w roku ubiegłym.

Rzecz znamienna jednak, że Grecja w ostatnim czasie poczyniła znaczne zakupy zboża w St. Zjednoczonych.

W Rumunji sytuacja przedstawia się widocznie nie bardzo pomyślnie, skoro rząd był zniewolony wydać rozporządzenie o zakazie wywozu zboża za granicę. Natomiast w jugosłowiańskiem państwie zakaz ten niedawno został zniesiony.

Dobre są widoki zbiorów w Egipcie, który dotąd skazany był przeważnie na przywóz z zagranicy.

W Argentynie skarżą się na długotrwałe deszcze, a jak wnosić można z zachowania się targów północno-amerykańskich, to kukurudza z powodu tych deszczów cierpieć zaczyna, albo już ucierpiała. Mimo rosnących zapasów pszenicy tranzakcji na wielką skalę nie dokonuje się. W ostatnich tylko tygodniach przyszło do skutku parę większych wysyłek zboża morzem.

Z Kanady stosunkowo niewiele wiadomości. Ostatnie szacowanie **gruntów, wziętych pod uprawę,** oprócz tych, które już dawniej zostały uprawione, przyjmuje 12,78 miljonów acrów wobec 11,65 w roku ubiegłym.

Prywatne szacowania w Stanach Zjednoczonych przyjmują stan zapasów pszenicy ozimej na 86 do 96, pszenicy ze zbiorów letnich na 91 do 98, a owsa na 73 do 92, co wskazuje, że sytuacja w ciągu kwietnia w ogólności się nie pogorszyła. Dokładnych danych o wielkości gruntów, wziętych pod uwagę, niema.

Z niektórych stanów donoszą, że pszenicy do zbiorów wiosennych nasiano nieco mniej, niż w roku ubiegłym. Według wiadomości niedokładnych, w których nie jest uwidocznione, czy podana w nich cyfra uprawy gruntów w ogólności, czy też do uprawy tylko pewnych rodzajów zboża, to wielkość obszarów, wziętych pod uprawę w najważniejszych stanach wynosi 86 proc., 122 proc. wielkości w roku ubiegłym. Kansas zasiał kukurydzy o 6—7 pr. mniej, niż w roku ubiegłym i szacuje swoje zbiory pszenicy na 120 miljonów buszli wobec 137 miljonów w roku ubiegłym. Pogoda w niektórych stanach południowych była przeważnie zła, a z północy donoszą o mniejszych uszkodzeniach plonów z powodu późnych mrozów. Nizka temperatura ostatnich tygodni wstrzymuje do pewnego stopnia dojrzewanie plonów. Targ okazuje niezbyt silną pozycję, skoro się mówi n. p. że rolnicy w niektórych stanach, a szczególnie w stanie Nebraska są zmuszeni sprzedać zboże na pniu już teraz po 75 Cts.

W ogólności jak widzimy, stan plonów na świecie nie bardzo uprawnia do różowych nadziei, a jeżeli w następnych miesiącach się nie polepszy, to braki będą poważne.

Rynek bawełniany w Bremie.

BREMA, d. 10 maja. (Pocztą)

W ubiegłym tygodniu rynek bawełniany wykazywał tendencje stałe. Dnia 7 maja fully middling płacono 20 mk. za kg. loco. Jest godne uwagi, iż pomimo wielu hamujących momentów, które się nawet coraz bardziej zwiększają, daje się odczuwać pewna stała tendencja, która może nawet doprowadzić do ustalenia stosunków. Ma to swe uzasadnienie w tem, iż państwa nie chcą już pozbywać się za wszelką cenę zapasów, jak również wiadomości o **prawdopodobnie złych zbiorach tegorocznych.** Również poważne znaczenie ma powszechny wzrost popytu na towary, w szczególności w Ameryce i Anglji, z czego można wnosić, iż nadchodzą lepsze czasy dla całego świata. Departament podatkowy amerykański przewiduje na 1 sierpnia b. r. posiadany zapas na 7,843,000 bel. Wiadomości o nowych plantacjach w Egipcie są zadawalające.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Zopowiedzi urodzajów w Rosji.** Agencja „Rosta" komunikuje, że, podług danych, otrzymanych z kancelarji komisarjatu rolnictwa w gub. Kurskiej, Tulskiej, Woroneżskiej, Orlowskiej, Riazańskiej, Tambowskiej i Samarskiej zboże powschodziło dobrze, w gub. Saratowskiej i Tatarskiej republice sowieckiej — średnio, Symbirskiej i okręgu Czuwaszkim — słabo. Na Ukrainie urodzaje zapowiadają się w następujący sposób: w gub. Charkowskiej i Wołyńskiej — dobrze, w Kijowskiej i Kremenczugskiej — dostatecznie, w Mikołajewskiej, Jekaterynosławskiej — dobrze, w Mińskiej, Smoleńskiej, Pskowskiej, Nowogrodzkiej, Ołonieckiej, Kałużskiej, Homelskiej, Briańskiej — więciej niż dostatecznie. W Moskiewskiej — średnio. — Z Odesy donoszą, że skutkiem obfitych deszczów urodzaje zapowiadają się dobrze: 15,000 czerwonoarmiejców i 8000 koni sowieckich pracowało przy zasiewach wiosennych, zdoławszy obsiać 40,000 dziesięcin ziemi. Z Orła donoszą, że ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne, urodzaje zapowiają się dobrze.

* **Wystawa maszyn.** Dnia 1 sierpnia r. b. otwarta będzie w Rydze wystawa międzynarodowa maszyn i narzędzi rolniczych oraz wytworów przemysłu chemicznego. Wystawa trwać będzie do 16-go października.

Przemysł i handel polski.

[] **Handel polsko-gdański w branży włókniastej.** Stowarzyszenie hurtowników włókienniczych i wschodni związek detalistów branży włókienniczej w Gdańsku postanowiły wysłać komisje do poszczególnych ziem Rzeczypospolitej polskiej, aby poinformować się o stosunkach zbytu i zakupu. To przedsięwzięcie zyskało poparcie izby handlowej w Gdańsku.

[] **Wolny handel węglem.** Minister przemysłu i handlu wnosi do sejmu projekt wprowadzenia od 1 września wolnego handlu węglem.

[] **Havre—Gdańsk.** Pisma francuskie donoszą o zorganizowaniu nowej linji komunikacji morskiej z Havre i Dunkierki do Gdańska, względnie aż do Rewla. Linję tą zaprowadza towarzystwo francuskie „Compagnie Genérale Transatlantique".

[] **Kompanja hiszpańsko-bałtycka z ogr. por.** Spanisch-Baltische Compagnie G. m. b. H. et Co. powstaje w Gdańsku celem wymiany towarów między Polską, wolnem miastem i Hiszpanją. W tym celu ma też być utworzona linja okrętowa między Gdańskiem a portami hiszpańskimi.

Do rady nadzorczej towarzystwa należą prof. Noe Gdańsk jako przewodniczący, dyr. Walford Liue Niewarowski z Gdańska jako wiceprezes, senator Jewelowski Gdańsk, Kazimierz Granzow de la Carda, sekretarz ambasady hiszpańskiej w Warszawie, kupiec Maximo Abramsohn z Valencji, kup. Boix Munoz z Valencji, dyr. Sztolcman Polsk. T. A. Tow. dla Handlu Zagranicznego, dyr. Bobiński z Warszawskiego Banku Kredytowego. Kierownikiem gdańskim jest Valdemar Eybol z Gdańska i radny Ebert.

[] **Huty szklane w Polsce.** Przemysł hutnictwa szklanego zaczyna się u nas na nowo rozwijać. Niedawno uruchomiono hutę wyrabiającą szyby w Kuźnicy pod Sosnowcem. Zaczęto też urządzać hutę w Jabłonnie pod Warszawą, gdzie będą wyrabiać butelki. W Krośnie buduje się obecnie również wielka huta. Mają tam wyrabiać różne gatunki szkła, od taflowego do szklanek. Specjalny oddział będzie wyrabiał szyby. Będzie też piec na szkło szlifowane. Pod Chełmem uruchomiono hutę w Rudzie-Opalinie. Fabrykę tę wydzierżawiła od rządu spółka robotnicza. Na razie będą tam wyrabiać szkło drobne i małe tafle.

właśnie w chwili, kiedy rząd niemiecki zajęty był decyzjami w sprawie odszkodowań i rozbrojenia. Robimy wszystko co jest w naszej mocy w kierunku wywarcia presji na polaków i rząd polski.

„Daily Herald" podaje, iż na tym samym posiedzeniu kapitan Wethowood Benn, zapytał, czy mocarstwa sprzymierzone powezmą decyzję w sprawie górnośląskiej przed otrzymaniem odpowiedzi niemieckiej na ultimatum. Lloyd George odpowiedział przeczącym ruchem głowy.

Chamberlain o sprawie górnośląskiej.

LONDYN, 12 maja (PAT). Odpowiadając w Izbie gmin na interpelację w sprawie G. Sląska, Chamberlen wyraził ubolewanie, że polacy pod wodzą Korfantego zajęli większą część G. Sląska. Mówca uważa, że czyn ten stanowi, godne ubolewania usiłowanie wywarcia presji, w celu przeszkodzenia wykonania traktatu wersalskiego, a traktat ten wiąże sprzymierzonych i zobowiązuje ich do ustalenia granicy polsko-niemieckiej na G. Sląsku, zgodnie z rezultatami ostatnio przeprowadzonego plebiscytu. Wreszcie dodał mówca, że rząd angielski bada obecnie w ścisłym kontakcie z przymierzonymi, jaki jest najwłaściwszy sposób uregulowania tej sprawy i poczynił już pewne propozycje praktyczne, obecnie włącznie rozpatrywane.

Powstanie śląskie a traktat wersalski.

LONDYN. 12 maja, (E.-E.) — W artykule wstępnym, poświęconym sprawie G. Śląska, „Times" pisze: Niezależnie od tego, czy względy, na które powołuje się Korfanty i jego zwolennicy, są słuszne czy nie, obecny stan rzeczy na Górnym Śląsku stanowi poważne naruszenie traktatu wersalskiego. Wchodzą tu w grę sprawy doniośléjsze, niż interesy Polski lub Niemiec. Należy raz na zawsze położyć kres różnym przedsięwzięciom w rodzaju zamachu d'Annunzia, mogącym narazić na szwank dzieło traktatu pokoju.

„Niedyskrecja" dzienników paryskich.

LONDYN, 12 maja, (E.-E.) — „Daily Telegraph" oskarża odnośne dzienniki francuskie o popełnienie niedyskrecji przez ujawnienie w prasie francuskiej angielskiego projektu tymczasowego **podziału G. Śląska. Ambasador angielski** w Paryżu, Harding, miał **w tej sprawie złożyć** protest Cambonowi, który rzekomo obiecał **zarządzić śledztwo.** Cała wiadomość powyższa posiada wszelkie cechy inspirowanej.

Niepokoje „Timesa".

LONDYN, 12 maja. (E. E.). — „Times" donosi z Bytomia, że sytuacja komisji międzysojuszniczej jest upokarzająca, co zdaniem „Timesa" przypisać należy stanowisku oddziałów francuskich. — Dziennik twierdzi, iż powstanie było oddawna przygotowane, francuzi zaś niemal jawnie popierali powstańców. W konkluzji „Times" wyraża obawę, by traktat wersalski nie znalazł niesławnego grobu w kopalniach górnośląskich.

Włochy wobec Górnego Śląska.

Hr. Sforza u króla.

LONDYN, 11 maja. (E. E.). — „Morning Post" donosi, że **król włoski wezwał do siebie ministra Sforzę i odbył z nim konferencję w sprawie górnośląskiej.** Dziennik ten wyolbrzymia tę okoliczność pisząc, że konferencja ta dowodzi, jaką cenę przywiązują Włochy do krwi swych synów, przelanej przez powstańców polskich. Po powrocie z Kwirynału minister Sforza przyjął kolejno ambasadora niemieckiego, radcę ambasady angielskiej, oraz sekretarza poselstwa polskiego.

Głosy prasy włoskiej.

RZYM, 12 maja. (E.-E.) „Idea Nazionale" występuje gwałtownie przeciwko Polsce i nalega, aby rząd polski przeprosił Włochy, oraz wypłacił odszkodowania rodzinom żołnierzy włoskich, którzy zginęli na G. Śląsku. Natomiast „Tribuna" wyraża przekonanie, iż wojsko włoskie winno opuścić G. Śląsk, a rząd włoski ogłosić desintéressement w sprawie Sląska.

Niemcy żądają wyjaśnienia.

GDANSK, 12 maja (PAT). Niemiecki przedstawiciel w Opolu otrzymał polecenie zażądania od gen. Leronda dokładnych wyjaśnień w sprawie zawarcia zawieszenia broni pomiędzy Korfantym a komisją międzysojuszniczą, oraz w sprawie utworzenia komitetu wykonawczego powstańców.

Konflikt rosyjsko-rumuński.

Nota sowietów do rządu rumuńskiego.

Pisma sowieckie donoszą, że Cziczerin i Rakowskij wysłali do rządu rumuńskiego następującą odezwę;

„Z wielką przykrością zmuszeni jesteśmy skonstatować, że wyjaśnienia rządu rumuńskiego, zawarte w depeszy iskrowej z dnia 13 kwietnia w sprawie zachowania się wojsk rumuńskich i władz w Besarabji, nie zadowolniły nas, jak również wyjaśnienia, dane w sprawie wrogiej działalności zbrojnych statków rumuńskich na Dniestrze. Co się tyczy tej drugiej kwestji," to rządy rosyjski i ukraiński zmuszone są oświadczyć, że pozostawiają sobie swobodę działania dla obrony terytorjum ukraińskiego i swobodnej nawigacji statków sowieckich przy ujściu Dniestru. Jednocześnie musimy zaoponować przeciw zapatrywaniu rządu rumuńskiego na incydenty, które miały miejsce na granicy besarabskiej, To, co panowie nazywacie próbną strzelaniną nad Dniestrem, — pociągnęło za sobą wiele ofiar w miejscowościach ukraińskich na lewym brzegu Dniestru. Nie możemy się zgodzić, aby wojska rumuńskie, rozlokowane w Besarabji, ćwiczyły się w ten sposób, aby cierpieli na tem nasi żołnierze, znajdujący się na przeciwnym brzegu rzeki. Zostało również stwierdzone, że partje, niekiedy całe bandy wojsk petlurowskich, zorganizowawszy się w Besarabji, przeprawiając się przez rzekę, pod ochroną okupacyjnych wojsk rumuńskich i przechodzą do miasteczek ukraińskich, leżących w pobliżu Dniestru. Uważamy więc za konieczne i domagamy się stanowczo od rządu rumuńskiego odpowiedzi ze wskazaniem środków, jakie uważał za stosowne przedsięwziąć dla ukrócenia podobnie niedopuszczalnej działalności władz i wojsk na granicy Dniestru".

Ruch komunistyczny w Małej Azji.

PARYŻ, 12 maja. (Polpress). — Z Konstantynopola donoszą o wzmagającym się ruchu komunistycznym w Małej Azji. W kilku miastach odbyły się demonstracje przeciwko europejczykom. Kierownikami demonstracji występowali turcy, którzy niedawno powrócili do ojczyzny po kilkumiesięcznym pobycie w Moskwie. — W Konstantynopolu rozeszła się pogłoska o uformowaniu się w Bagdadzie rządu komunistycznego, który dąży do nawiązania kontaktu z Kemalem-paszą.

Zajęcie Połtawy przez powstańców.

SARNY, 12 maja. (Polpress). Otrzymano tu wiadomość, że dnia 2 maja oddziały atamanów Machny i Szuby zajęły Połtawę. Z Kijowa i Charkowa wysłano przeciwko powstańcom znaczne siły.

Autonomja Słowacji.

PRAGA, 11 maja (PAT). „Lidowe Nowiny" donoszą, że dr. Bella Tuka przesłał do Ligi Narodów projekt autonomji dla Słowacji. Projekt ten domaga się adolizmu jakim oparte były Austrowęgry. Jest to przez słowackie Stronnictwo ludowe podjęta próba poruszenia sprawy autonomji Słowaczyzny na terenie międzynarodowym.

O spadek po Anglji.

WIEDEŃ, 12 maja, (Pat). — Wczoraj odbyła się tu konferencja przedstawicieli państw sukcesyjnych w sprawie podziału zapasu złota. W obradach uczestniczyli przedstawiciele Anglji, Węgier, Włoch, Czech, Jugosławji, Polski i Rumunji.

Akcja strejkujących.

LONDYN, 12 maja (Pat) Hav. Związek robotników transportowych postanowił, nietylko utrzymać w mocy, ale jeszcze spotęgować swą propozycję w zakresie ładowania i transportowania węgla zagranicznego. Rząd jest zdecydowany zapewnić wszelkimi środkami przywóz węgla, koniecznego dla ruchu kolejowego i zakładów użyteczności publicznej.

Węgierska polityka handlowa.

Exposé ministra handlu.

BUDAPESZT, 12 maja (Pat) — W zgromadzeniu narodowem przedstawił minister handlu expose w sprawie zamierzonej węgierskiej polityki handlowej. Według oświadczenia ministra rząd stoi na stanowisku konieczności przywrócenia wolnego handlu. Jedynie w handlowych stosunkach z zagranicą pewne ograniczenia muszą być nadal utrzymane. Dotyczy to zwłaszcza zakazu wywozu surowców i środków spożywczych. Stosunki handlowe z sąsiadami pragnie rząd węgierski nawiązać jak najprędzej. Jeżeli dotychczas nie stało się to, to rząd węgierski nie ponosi żadnej winy w tej sprawie. Dla zabezpieczenia interesów węgierskich jest obecnie opracowywana autonomiczna taryfa celna. Traktat handlowy ze Szwajcarją będzie wymówiony natychmiast jak wejdzie w życie autonomiczna taryfa celna. Musi się to stać dla tego, ponieważ obecny traktat handlowy węgiersko-szwajcarski zawiera klauzulę największego uprzywilejowania.

W przyszłości Węgry będą zawierały traktaty handlowe, według zasady równości i wzajemności.

Co się tyczy przemysłu, to rząd zamierza uprawiać zakrojoną na wielką skalę politykę przemysłową, co z kolei wprowadzenia się wyłącznie do problematu zaopatrzenia Węgier w surowce, zwlaszcza wobec utraty przez Węgry terytorjów, będących źródłem wielu surowców. Co się tyczy zapotrzebowania węgla to roczny deficyt dosięga 1.250.000 ton, który tylko w części może być pokryty za pomocą importu. Dzięki poprawieniu się kursu waluty węgierskiej, niemiecki węgiel kosztuje obecnie w Budapeszcie tylko 280 koron za centnar metryczny to znaczy że drożej niż krajowy węgiel węgierski. W celu zmniejszenia zapotrzebowania węgla rząd przystąpi w najbliższym czasie do przeprowadzenia na wielką skalę elektryfikacji kolei żelaznych.

Na początek elektryfikacja będzie zaprowadzona na przestrzeni 1400 kilmtr. linji kolejowych.

Sprawa Kłajpedy.

Litwini twierdzą, że Kłajpedy żądają polacy.

WILNO, 12 maja. (E. E). „Echo Kowieńskie" podaje wiadomość, jakoby delegacja polska w Brukseli zamierzała rozpocząć akcję w celu przyznania Polsce portu w Kłajpedzie. Z tego powodu francuski komisarz w Brukseli wysłać miał notę do delegacji polskiej, w której wspomina, że Francja byłaby wysoce zadowolona, gdyby Polska ustąpiła z zajmowanego stanowiska w sprawie Kłajpedy.

Port ten byłby oddany Litwie kowieńskiej, o ile wykazałaby ona dobrą wolę i ustępliwość w sprawie Wileńszczyzny. Pod powyższą wiadomością „Echo Kowieńskie" zamieszcza artykuł p. Michałowskiego p.t. „Ustępować i co ustępować należy", z którego widać zmianę tonu, w jakim prasa litewska zaczyna traktować kwestję Wilna.

„A więc Kłajpeda wzamian za Wilno" — pisze p. Michałowski i dodaje, że nie należy odrazu przeciwstawiać się takiemu rozwiązaniu, wysuwanemu przez ententę. Zwrócić należy uwagę na fakt, że konferencję brukselką poprzedzają już projekty, dotyczące ewentualnej kompensaty dla Litwy kowieńskiej. Stanowi to złą i dobrą zarazem stronę sprawy — złą dlatego, że w Brukseli słabą mają nadzieję pokojowego rozwiązania kwestii i ustępliwości ze strony Polski w sprawie Wileńszczyzny; dobrą ponieważ Kłajpeda może być przyznana Litwie i wraz z otrzymaną poprzednio Połągą stanowić będzie drugi port litewski, co pozwoli wzmocnić państwu swe stanowisko".

Oświadczenie Purizkisa.

RYGA, 12 maja, (E.-E.) — Na bankiecie, wydanym przez posła litewskiego w Rydze, dr. Zaupinsa przemawiał litewski minister spraw zagranicznych Purizkis. Wskazał on na konieczność ścisłego sojuszu państw bałtyckich wobec grożącego im niebezpieczeństwa ze strony Polski. Łotewski minister spraw zagranicznych Majerowicz, zaznaczył w odpowiedzi, że sprawa sojuszu państw bałtyckich jest bliższa urzeczywistnienia obecnie niż kiedykolwiek.

PIOTR ROSEGGER. 1)

Dróżnik.

—o—

Bernard siedział na ławie oskar**żonych.** Pozwolono mu usiąść, gdyż **czytanie** aktu oskarżenia, przesłuchanie świadków i obrona trwała bardzo długo. W audytorjum niektóre rzędy przerzedziły się, bowiem nie oczekiwano już tego dnia wyroku. Wielu z pośród przysięgłych spoglądało już ukradkiem na zegarki.

Wreszcie odezwał się przewodniczący: „Bernard Stellinger! Możecie mówić, jeżeli macie coś do powiedzenia".

Zainteresowanie znowu się zwmogło i w sali zapanowało pełne naprężenia oczekiwanie. Ale oskarżony mówił cicho, niezręcznie, z zakłopotaniem. Kiedyż i gdzie na świecie wygłaszał mowę! I na tak strasznie poważny temat! Przewodniczący wciąż przeżywał pokrywające słowa jąkania, upominając przyjaźnym tonem:

— Nie spieszcie się. Mówcie, jak do starych znajomych, którym chcecie opowiedzieć wszystko, jak się stało. Czy chcecie przedtem szklankę wody?

— Dziękuje bardzo, nie chcę! — wyrzucił z siebie oskarżony. Łagodne słowa sędziego zdawały się jeszcze bardziej go onieśmielać.

— Chciałbym mówić, miałbym wiele do mówienia! — odrzekł.

— To ciężka sprawa. Co się stało, to panowie już wiecie. A ze mną jest wprawdzie inaczej, ale niewiele mi pomoże, gdy jeszcze coś powiem.

— Powiedzcie, co wam na sercu leży — zachęcał przewodniczący. Ale teraz oskarżony wogóle zamilkł: nie wiedział jak i gdzie zacząć.

— Przedtem byliście u swych rodziców w Rottenbach? — pomagał sędzia.

— Nie. Właściwie tak. To jest już dawno temu — odparł oskarżony. — Od czasów wojska nigdy. Jak mnie wzięli z poboru.

— A więc, mniej więcej, od dwudziestego drugiego roku życia nie byliście w domu.

— Co moja matka wypłakała, wtedy, gdy musiałem odjeżdżać — mówił oskarżony. Mówił już z większą ufnością. — Ojciec powiedział, z troską i nędzą, wychowuje się to, a potem zostaje zabrane. A ja powiedziałem: Ojcze, gdy czas przejdzie, to znowu wrócę. Nie przyjdziesz już nigdy! powiedziała matka, słyszę ją jeszcze dzisiaj! jak stała przy zegarze, z chusteczką przy twarzy: Nie przyjedziesz już nigdy, Benku!...

— Przecież wróciliście z wojska szczęśliwie!

Oskarżony potrząsnął głową — Do domu nigdy! — Poczem mówił dalej. — Wiele widziałem w świecie. Coś nie coś nauczyłem się. I myślałem sobie: Teraz już nie potrzebujesz być nędznym chłopem. W domu wszystko jest zadłużone po uszy. I przytem ten Rettenbach, to taka nudna dziura. Teraz sam lepiej się urządzisz, przy kolei lub gdzieniebądź. A znowu potem... chciałem powiedzić... chciałbym już lepiej nic nie mówić...

— Rezygnujesz z ostatniego słowa?

— Nie wiem, ale tak będzie pewno lepiej... — niezdecydowanie spojrzał na obrońcę. Ten dawał mu znak, aby mówił dalej.

Oskarżony nieśmiało postąpił krok naprzód. Przysięgli przyłożyli dłonie do uszu, by coś zrozumieć.

— Ojciec kazał mi powiedzięć — mówił — abym tylko wrócił do domu. Nie jest już młody i nie może dać rady w gospodarstwie. Parobków trudno dostać, a robota jest ciężka. Nie idzie wprawdzie dobrze, ale wyżyć można. Odpowiedziałem mu, że każdy robi tak, jak mu lepiej będzie. To chłopskie życie jest już do niczego, wszędzie lepiej, niż na gospodarce. Niech tam sprzątają grunta. Tymczasem obejrzałem się za służbą kolejową, którą też potem dostałem!

— Jak długo byliście stróżem kolejowym?

— To już było zapisywane. Pięć lat na linji do Nowego Miasta. Potem zostałem dróżnikiem w Balziny. Tam służyłem dwa lata i siedem miesięcy.

— A wasi rodzice?

— Matka moja raz mnie odwiedziła. Ponieważ została na noc w moim pokoiku i nie mogła spać i widziała służbę, przeto powiedziała: Że też ty możesz to wytrzymać! Ta odpowiedzialność i całe noce bez spoczynku! Często myślę o tem, co matka mówiła. Przecież w domu miałbyć dziesięć razy lżej, mówiła, przynajmniej spałbyś w nocy. Matko, powiedziałem, do wszystkiego się można przyzwyczaić, a weselej jest jednak przy kolei, jak w stodole na wsi. No, jeżeli ci się podoba, powiedziała, nie chcemy stać twemu szczęściu na drodze. Tylko, pamiętaj, żebyś sobie trochę oszczędził. Jest przecież emerytura! mówię. Odchodząc matka obejrzała jeszcze raz pokój. Miałbyś tu wiejsca na więcej ludzi. Gdy nam będzie bardzo źle w Rettenbach, to przyjedziemy do ciebie. Było mi najpierw bardzo smutno, gdy matka odeszła. I myślałem sobie: Dlaczego nie wracasz do domu? I zupełnie sama odeszła stara kobiecina.

— Więc wówczas nie byliście jeszcze żonaci? — zapytał sędzia.

— Zaraz potem to zrobiłem. Aby było trochę przyjemniej. Właściwie nigdy nie byłem zadowolony, że tak opuściłem starych rodziców. Zawszę chciałem im posłać pieniądze, ale jakoś nic się z tego nie robiło. Męczył się człek, a gdy jeszcze potem zaczęły się dzieci rodzić, to było coraz trudniej. Gdy potem przyszedł list, że rodzice umarli, jedno zaraz po drugim, to pierwszy raz coś się we mnie odezwało: Źle się stało, żeś opuścił dom rodziców. Trzeba go było sprzedać, tyle długów. Przy kolei też się nie idzie naprzód. I już nie byłem zadowolony ze swej służby. A gdy się do czego niema chęci, to i szczęścia niema.

Przewodniczący przerwał — Nasby szczególnie interesowało, gdybyście nam opowiedzieli zupełnie dokładnie o tym dniu w którym miało miejsce nieszczęście. Wszystko, coście robili i o czem żeście myśleli?

— Wysoki sądzie! — odpowiedział oskarżony i załamał ręce. — Gdybym ja to wiedział! Wszystko tak się gdzieś zapodziało... tak przepadło!

— Nie spaliście przecież? — zapytał obrońca.

— Miałem służbę od godziny dwunastej w nocy.

— A więc o wpół do ósmej wieczorem, gdy się zdarzyło nieszczęście, byliście już dziewiętnaście godzin bez przerwy na służbie?

— Teraz przypominam sobie, że Gerstner pojechał na ślub swej siostry. Zrobię to dla niego, pomyślałem sobie.

— Któż to jest Gerstner?

— Ano ten drugi stróż stacyjny.

(D. c. n.)

Kryzys ruchu spółdzielczego.

Sztuczny rozwój kooperatyw. — Kooperatywy czy urzędowe składnicę.—Idea i partja.—Kooperatywy zachwiane.

Kooperatywy nasze przeżywają obecnie ostry kryzys. Oczywiście jest to poniekąd spowodowane ogólną stagnacją w przemyśle i handlu, ale błędem byłoby przypisać obecną sytuację kooperatyw wyłącznie ogólnemu zastojowi. Przyczyny tkwią głębiej — samym zarodku naszego ruchu współdzielczego, który powstał i rozwijał się w nader nienormalnych warunkach.

Na początku wojny, gdy nagle zostały zerwane wszystkie nici życia gospodarczego i gdy szakale i maruderzy, którzy zwykle naj wcześniej orjentują się w takich okolicznościach, zapanowali niepodzielnie na pobojowisku naszego życia, narodziła się inicjatywa współdzielcza, nosząca cechy jedynie doraźnej, natychmiastowej pomocy wzajemnej.

Powstała więc wielka ilość t. zw. „kooperatyw", a właściwie składnic przy różnych instytucjach, związkach — ba, nawet przy kościołach i synagogach. Zaprowadzenie sekwestru i powierzenie kooperatywom rozdziału produktów przedłużyło żywot tych prowizorycznych placówek, a nawet powiększyło jeszcze ich ilość.

Istniejące zaś obok tych sezonowych tworów kooperatywy, powstałe bądź co bądź na normalnych podstawach, miały tak ograniczoną kompetencję i swobodę działania, że nolens—volens pełniły tylko funkcje rozdzielcze, niczem w ten sposób nie różniąc się od wszelakiego rodzaju „składnic". Lata wojny i jej skutki gospodarcze utrwaliły jeszcze bardziej ten system rozdzielczy — tak, że kooperatywa w pojęciu szerokich mas ludności jest li tylko, obok wielu innych, niemiłą pozostałością czasu wojennego i jakby dowodem, że tego ostatecznego, „prawdziwego" pokoju jeszcze niema.

Z drugiej strony, zarządy i kierownicy kooperatyw przyzwyczaili się do traktowania swoich członków nieco zbyt urzędowo — w tej pewności, iż po cukier, chleb, mąkę, węgiel i kartofle przyjść do nich muszą, gdyż produkty te otrzymać można tylko w kooperatywie. Zaniedbywano więc prawie zupełnie wszelką troskę o zrzeszonych, o ich interesy i uświadomienie współdzielcze, słuchając conajmniej obojętnie ciągłych utyskiwań i skarg.

O jakiejkolwiek łączności ideowej członków kooperatywy może być mowa tylko w tych spółdzielniach, które się znajdują pod przemożnym wpływem jakiegoś stronnictwa, ciągnącego nieraz znaczne materjalne korzyści ze stowarzyszenia. Natomiast o działalności społeczno-wychowawczej i kulturalno oświatowej kooperatyw samych, jako organizacji spółdzielczych, nie da się nic powiedzieć – szczególnie na gruncie łódzkim.

Tu przeważna część kooperatyw, aczkolwiek znajduje się pod opieką tego lub owego stronnictwa, w działalności swej żadnej ideowości nie przejawia. Dlatego też stosunek członków do swego stowarzyszenia jest wybitnie i wyłącznie „żołądkowy", t. j. uzależniony w pierwszym rzędzie od tego, czy i o ile taniej i wygodniej nabyć można towary w kooperatywie, aniżeli u najbliższego sklepikarza.

Prócz tego, nadmienić, niestety musimy, że wzajemny stosunek kooperatyw, nawet stojących formalnie na pokrewnym gruncie ideowym, jest wysoce nienormalny. Zamiast możliwie najsilniejszego współdziałania, daje się zauważyć kramikarskie wprost współzawodnictwo, przybierające czasem, kompromitujące cały ruch współdzielczy, formy. Zdarza się to szczególnie często z kooperatywami „ustosunkowanemi", posiadającemi gdzie należy mocne „plecy" i poparcie.

To wszystko, razem wzięte, przyczyniło się, w chwili zniesienia kontyngentu i zaprowadzenia t. zw. wolnego handlu, do zaostrzenia obecnego kryzysu w ruchu spółdzielczym. Filantropijne „składnice" i pseudo-kooperatywy zwijają chorągiewki i likwidują się, spostrzegłszy w porę, że „interes" już się nie „opłaca".

Ale i spółdzielnie normalne odczuwają coraz dobitniej chwiejący się pod nogami grunt. Dzięki rozczłonkowaniu ruchu spółdzielczego, nie są one w stanie dotrzymać kroku obecnym warunkom gospodarczym, wymagającym wielkich kapitałów i sprężystości.

Tak zwane „przywileje" kooperatyw, wypływające z systemu rozdzielczego (kontyngent), dziś się już skończyły.

Spółdzielnia walczy obecnie bezpośrednio — oko w oko — z prywatnym przedsiębiorcą i handlarzem, a w tej walce, prócz zasobów pieniężnych, musi kooperatywa zdobyć sobie silnego sprzymierzeńca, który jedynie zapewnić jej może zwycięstwo. A tym sprzymierzeńcem — uświadomienie szerokich mas spożywców!

Biurokratyczny, a czasem nawet lekceważący stosunek do zrzeszonych musi jaknajprędzej ustać i jeżeli spożywca nie może narazie kupować w kooperatywie taniej, to powinien on te zakupy czynić przynajmniej z przyjemnością i w poczuciu spełnionego obowiązku. A to jedynie od kooperatyw zależy.

A. sz.

Zamiast feljetonu.

Jeden dzień łódzkiej prasy.

Samodzielny i bez kagańca cenzury rozwój prasy polskiej datuje się dopiero od zgóry dwu lat, t. j. od chwili wypędzenia ostatnich okupantów.

Aczkolwiek dziś jeszcze nie możemy porównywać znaczenia i potęgi prasy polskiej z olbrzymiemi wprost wpływami, jakie posiadają wielkie organy opinji europejskiej, jednak zaznacza się u nas coraz większy w tym kierunku rozwój.

W miarę urabiania się politycznego mas i zmniejszania się analfabetyzmu i horyzonty prasy naszej coraz bardziej się będą rozszerzać, a wpływy wzmagać.

Prasę naszą cechuje przytym pewna nadzwyczaj ważna okoliczność: mamy pisma partyjne, półoficjalnie partyjne, wreszcie beztronne, nawet bezbarwne. Nie mamy natomiast pism kupnych. Niema w Polsce ani jednego organu, który stale uprawiałby politykę, sprzedając swe łamy każdemu, kto na nich coś chce wydrukować. Nie ma u nas pism, żyjących z zawodowego szatażu, uprawianego wobec osób prywatnych, co jest naprz. codziennym pokarmem prasy francuskiej.

Niestety, prasę naszą cechują inne, bardzo brzydkie rysy charakterystyczne. Poważne organy partyjne warszawskie, krakowskie, lwowskie w zapale polemicznym codziennie prawie wymyślają sobie, jak przekupki na rynku. Na prowincji jest jeszcze gorzej. Tu znów pierwsze skrzypce gra ignoracja. Człowiek, który wierzy w społeczną rolę prasy i jej posłannictwo, aż załamuje ręce, gdy roztacza się przed nim obraz nieuctwa, gruboskórnej niepojętności i uporu, okazywanego przez prasę prowincjonalną.

O etyce dziennikarskiej wogóle niema co mówić.

Oto kilka próbek, zebranych jednego tylko dnia (czwartek 12 maja) na łódzkiej niwie prasowej:

W „Rozwoju" redakcja klepie po ramieniu Lloyd George'a:

„P. Lloyd George, abyś i pan uszanował traktat wersalski i tak go rozumiał, jak jest napisany. Patrz pan przypisek do artykułu 88 traktatu nr. 5. Polecamy, ci, panie kanclerzu przeczytać pilnie ten traktat".

Czy można wyobrazić sobie tę scenę, gdyby p. Wiktor Czajewski spotkał się z p. Dawidem Lloyd Georgem i przemówił do niego w tym tonie?

Największy wróg największego spółczesnego angielskiego polityka mógłby łatwo pozbyć się Lloyd George'a gdyby dał mu do przeczytania ustęp z artykułu „Rozwoju" wraz z oględzinami osoby jego redaktora. Lloyd George pękłby ze śmiechu!

Od dłuższego czasu drą się z sobą dwa organy robotnicze: „Dziennik Robotniczy" i „Praca". Niechaj się ktoś nie spodziewa, że chodzi o względy zasadniczej różniczy między P. P. S. a N. P. R. Nie! Zaczęło się od utarczek taktycznych na polu samorządu, później poszło o względy osobiste, wreszcie teraz pisze Przebój w „Dzienniku Robotniczym" do Bohuna z „Pracy".

„Jesteś żółciowcem. cholerykiem masz kamienie na wątrobie i to bardzo często wylewasz w postaci osobistych przyczepek na łamach „Pracy".

Myliłby się ktoś, gdyby przypuszczał, że po raz pierwszy słowa takie zjawiają się w druku! Odwrotnie. Niema dnia bez tego rodzaju popisów. Obaj panowie wymawiają sobie wszystko co razem zjedli i wypili w Gdańsku i co jeden do drugiego powiedział, Rozumiemy, że mają do siebie animozję, ale cóż to obchodzi ludzi, którzy czytają gazety, aby się czegoś dowiedzieć, co się w Polsce i na świecie dzieje, a nie jakie osobiste pretensje posiadają do siebie dwaj samorządowi działacze.

Ludziom, którzy w ten sposób ze sobą polemizują, należy raz na zawsze zabronić debitu na łamach prasy, bo szkodzą tylko jej dobremu imieniu przez swój brak etyki, inteligencji i wychowania.

Cóż przytem warta redakcja która na takie poniewieranie pisma pozwala?

Literatura i sztuka.

—o—

() Konkurs na afisz i godło. Związek artystów plastyków we Lwowie ogłasza konkurs na afisz i godło Targów Wschodnich we Lwowie. Afisz ma być wykonany na papierze w dowolnej wielkości w dowolnej technice (najwyżej trójbarwny). Na afiszu tym ma być umieszczony napis „Targi Wschodnie we Lwowie".

Prócz afisza należy osobno zaprojektować godło targów tak, aby mogło być reprodukowane w różnych wielkościach. Prace należy nadsyłać pod adresem: „Związek artystów plastyków" we Lwowie, ul. Wronowskich № 4 najdalej do dnia 15 maja b. r. do godz. 12-ej w południe. Pierwsza nagroda wynosi 10,000 mk., druga nagroda 5,000 mk. Prace nagrodzone stają się własnością komitetu targów wschodnich z prawem nieograniczonej reprodukcji. Prace nienagrodzone, a nieodebrane do 15 czerwca b. r. pozostają własnością związku. Każda praca ma być osobno opakowana bez godła autora, tylko z dołączeniem nazwiska autora w zamkniętej kopercie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi najdalej do dnia 17 maja b. r.

() Max Kalbeck, znany krytyk i literat niemiecki, zmarł przed kilku dniami w Wiedniu. Był on autorem szeregu utworów poetyckich, przedewszystkiem jednak dał się poznać, jako wybitny krytyk muzyczny i teatralny, pisząc kolejno w „Wiener Allgemeine Zeitung", „Presse" i „Neues Wiener Tageblatt". W spuściźnie literackiej zostawił zbiór liryk p. t. „Wieczory w operze", studja o „Pieścieniu Nibelungów" i „Parsifalu". Jako recenzent, wywierał Kalbeck bardzo znaczny wpływ na życie artystyczne.

Teatr i muzyka.

)(Teatr Miejski daje dziś poraz pierwszy „Żołnierza królowej Madagaskaru" krotochwilę Dobrzańskiego.

Jutro o godz. 4-ej popołudniu dla młodzieży „Wesele" St. Wyspiańskiego w I obsadzie (sztuka idzie bez suflera) a o godz. 8-ej wiecz. po zniżonych cenach „Biała rękawiczka" St. Żeromskiego.

W niedzielę popołudniu „Biała rękawiczka", wieczorem „Żołnierz królowej Madagaskaru".

W poniedziałek popołudniu o godz. 3-ej po cenach popularnych „Skromna Hanka".

)(**Zgon artysty.** Do licznego szeregu artystów dramatycznych, którzy zmarli w ostatnich czasach, przybywa jeszcze jeden: onegdaj zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie ś. p. Edward Wolski, znakomity artysta, będący przez długie lata ozdobą komedji warszawskiej.

W młodym wieku ś. p. Wolski rozpoczął swą karjerę sceniczną, bo w 17 roku życia, jako uczeń Jasińskiego i Rychtera, mianowicie po raz pierwszy wystąpił na deskach teatru poznańskiego w 1871 r., a w rok potem został zaliczony do grona artystów Teatru Rozmaitości, któremu był wierny już do końca swej świetnej karjery artystycznej. Za młodu grywał role kochanków lirycznych, potem zaś przerzucił się do ról komiczno-charakterystycznych.

Niezaprzeczony wybitny talent, elegancja i niepospolita kultura artystyczna składały się na to, że ś. p. Wolski stanął w rzędzie najpierwszych artystów warszawskich.

Jako człowiek i kolega, dzięki wysokim zaletom charakteru i zacności, zjednał sobie wielki szacunek i uznanie. Od lat kilku usunął się ze sceny. Ostatnio uległ ciężkiej chorobie, która położyła kres jego życiu. Żył lat 67, z tego na scenie przebył bez mała lat 40

Technika.

x) **Nowości z dziedziny lotnictwa w Ameryce.** „Kronika", dziennik polski, wychodzący w Newark (Stany Zjednoczone), zamieszcza ciekawą wiadomość z Chicago, dotyczącą wynalezienia przez rodaka naszego—Maksyma Karczmarka—nowej maszyny powietrznej.

Maksym Karczmarek studjuje od wielu lat lotnictwo we wszelkich jego gałęziach, napisał kilka książek i zbudował kilka maszyn, używanych obecnie w Ameryce.

W okresie początkowym rozwoju lotnictwa, p. Karczmarek, będąc jeszcze studentem, zajmował się lotnictwem wraz z kolegami, przyczem podczas praktyki utracił wzrok. Nie skłoniło go to jednak do zaprzestania pracy i z pomocą mechanika Leonarda Kowalskiego—również polaka, projektowali nowe konstrukcje. Zbudowaną w ten sposób większą maszynę, p. Karczmarek wypróbował na dachu swego domu.

Pomysł naszego rodaka—to mały 5-konny płatowiec, mogący swobodnie lądować na najmniejszej płaszczyźnie. Do wzniesienia się dostateczne jest pole przeciętnego dachu.

Rząd amerykański wypróbował już tę maszynę, sądzą, że po małych udoskonaleniach, będzie ona jednym z lepszych wynalazków lotniczych ostatniej doby.

Według pomysłów znanego amerykańskiego konstruktora p. Raymunda Howarda z Detroit (Stany Zjednoczone) rozpoczęto budowę nowego wielkopłatowca o rozpiętości 38 metrów i wysokości 5,8 m. Długość tego olbrzyma powietrznego wynosi 23 metry.

Napęd stanowić mają 2 sztuki o mocy 1200 koni każdy (razem 2400 KM), pędzące dwa czteroramienne śmigła o średnicy 3,7 metra. Srednia szybkość lotu przewidywana jest na 160 klm. na godzinę—największa na 210 klm. Znaczne rozmiary zbiorników do benzyny i smarów pozwolą na wykonanie 12-godzinnego lotu na przestrzeni 2 tysiące kilometrów.

Obciążenie płatowca p. Howarda stanowić ma 2 pilotów, 40 pasażerów, zapas paliwa na 12 godzin i 1000 klg. bagażu. Całkowita waga obciążonego płatowca wynieść ma około 1700 klgr., co stanowi 7 klgr. na moc końską.

Płatowiec ten, zbudowany całkowicie z metalu, urządzony komfortowo, zaopatrzony w salony, czytelnię, kuchnię, sypialnię i inne wygody, przeznaczony jest do dalszych komunikacji powietrznych.

Pisma warszawskie zamieściły wczoraj następującą jednobrzmiącą wiadomość: „Z zupełnie miarodajnych kół politycznych dowiadujemy się, że jutro wyjeżdża do Sosnowca albo minister spraw wewnętrznych Skulski, lub też jeden z jego zastępców, celem osobistego dopilnowania, aby rozporządzenie o zamknięciu granicy polsko-górnośląskiej było ściśle wykonane".

Jest to coś zupełnie niesłychanego, co świadczy o przechodzącej wszelkie granice nieudolności naszych władz administracyjnych. W każdem innem państwie p. Skulski wydałby wprost rozkaz podległej mu policji granicznej i organom wykonawczym w przyległych do granicy powiatach i — sprawa byłaby bezwzględnie załatwiona. U nas jedzie sam. Mamy zdaje się zbyt wielu ministrów, jeśli wysyłamy ich na pełnienie funkcji właściwych straży pogranicznej. A może mamy tylko zbyt mało głów ministerjalnych?

Ulgi przy egzaminach dojrzałości.

W myśl kilkakrotnie czynionych zapowiedzi ogłosił pan min. wyznań relig. i oświecenia publ. wyjątkowo na bież. rok szkolny szereg ulg przy egzaminach dojrzałości.

Ulgi te dotyczą tylko uczniów, którzy służyli w wojsku w r. 1920, skutkiem czego przystąpili w roku bież. do pracy szkolnej ze znacznem opóźnieniem. Nadto uwzględnia p. minister w rozporządzeniu swojem szczególne warunki psychiczne tej młodzieży w związku z jej przejściami na froncie.

Mogą więc rady pedagogiczne w bież. roku szkolnym dopuszczać do egzaminów dojrzałości także tych uczniów. b. wojskowych klasy ósmej, którzy mając niedostateczne oceny roczne z dwuch przedmiotów, wykazali w tych przedmiotach przy prześciu do klasy ósmej zupełnie dostateczne postępy, a w roku bież. wykazali małe postępy nie z powodu braku pilności:

Wszyscy abiturjenci, b. wojskowi, wolni są od egzaminu z języka nowożytnego, a ci z nich, którzy zdają maturę filologiczną, od egzaminu z fizyki. Korzystający z tej ulgi otrzymują na świadectwie dojrzałości z tych przedmiotów stopień roczny.

Dla tych uczniów, którzy nie zdają z języka nowożytnego, niedostateczne stopnie z dwuch wypracowań piśmiennych nie stanowią przeszkody w dopuszczeniu do egzaminów ustnych.

Nadto wszyscy abiturjenci, zdający maturę realną albo handlową, są zwolnieni od egzaminów z przyrody i chemji.

Abiturjenci wreszcie, b. wojskowi, mający z przedmiotów, z których odbywają się egzaminy piśmienne, we wszystkich okresach lub tercjałach roku ostatniego stopień przynajmniej dostateczny i z wypracowania piśmiennego od wszystkich trzech recenzentów stopień przynajmniej dostateczny, wolni są od egzaminów ustnych z tych przedmiotów.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 13-ty maja.

Prawdopodobny przebieg pogody: Pogoda zmienna, chłodniej, opady. Wiatry z kierunków północnych.

Miljonówki „Głosu Polskiego".

Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, zostały rozlosowane pomiędzy prenumeratorów, którzy bezpośrednio w administracji opłacili prenumeratę za „Głos", trzy miljonówki. Wygrane padły: miljonówka № 0,265,801 na kwit z opłaconej prenumeraty № 70747 (Bornstein, Piotrkowska 121); miljonówka № 0,265,802 na kwit № 14350 (Sapirstein, Południowa 31); miljonówka № 0,289,984 na kwit № 14089 (Dzierzgowska, Wodna 24). Wygrane miljonówki odbierać można w administracji w godzinach biurowych za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty.

Nabożeństwo dla ewangelików

W pierwszy dzień Zielonych Świątek w kościele ewangielickim św. Trójcy, przy placu Wolności, odbędą się na-

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Notowania z 12 maja.

Małoczynne usposobienie panowało na giełdzie wczorajszej; kursy kształtowały się cokolwiek niżej. Listy zast. ziemskie i miejskie słabiej. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne mocniej. Marki niemieckie w poszukiwaniu.

Obligacje.

4-proc. 1917 r. za 100 mk. 110 — 108.50.

Listy zastawne.

4 i pół proc. ziem. 100 rb. 230—228.
5-pr. m. Warszawy 333—332.

Waluty i dewizy.

Dol. St. Zj. 850—840 got. 845 czeki.
Franki francuskie 73.40 — 72 czeki.
„ szwajcarskie 154 czeki.
Funty sterl. 3435—3420 czeki.
Marki niemieckie 14 — 13.85 czeki.
Korony austrjackie 150—145.

Akcje.

Lilpopy 2675—2510—2550.
Ostrowieckie 7400.
Rudzkie 20100—19800.
Starachowieckie 6575—6425—6450.
Zawiercie 31500.
Ł. J. Borkowski 1575—1525.
Firley 860—850.
Bank Handl. I 1450.
B. Kredytowy kupon 2670 V 2650.
B. Zachodni V 1225—1250.
Polska Nafta 1600—1725—1635.

Dopuszczono do notowania akcje VI emisji sp. akc. „Ł. J. Borkowski". Wartość nominalna mk. 210.

W sobotę dn. 14-go b. m. zebranie giełdowe się nie odbędzie.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej notowania były wczoraj następujące:

Dolary: 837, to jest o wiele niżej, niż na giełdzie urzędowej.
Marki niemieckie: 13,40.
Franki: 71.
Funty: 3400.
Noty Kriessa: 151.
Ruble srebrne: 193.

Marka polska w Gdańsku.

GDAŃSK, 12 maja. Kurs marki polskiej dziś przed południem 7,45—7,61.

Giełda berlińska.

BERLIN, 12-go maja. Amsterdam 2180 — 2210, Sztokholm 1450, Londyn 243—249, Nowy Jork 61—61.50, Paryż 503—505, Szwajcarja 1060—1100, Amsterdam 13. Tendencja słaba.

GDAŃSK, 12 maja. Funty szterling. notowano 247.

Giełda bazylejska.

BAZYLEA, 11 maja. Paryż 47,20, Londyn 22,52, Holandja 200 i jedna czwarta, Włochy 29,23, Nowy Jork 559, Belgja 47,10, Austrja 1,33, Praga 7,90.

Warszawa.

—

Kupcy u min. Steczkowskiego.

(w) Minister skarbu p. Steczkowski, przyjął wczoraj delegację centralnego związku kupców, która złożyła mu memorjał w sprawie stosowania ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. o ograniczeniach w sprzedaży i spożyciu alkoholu. W memorjale zwrócono uwagę, że chociaż ustawa przewiduje ograniczenia tylko w handlu detalicznym, to jednak władze skarbowe anulują również koncesje przedsiębiorców hurtowych. Pozatem memorjał wskazuje na konieczność przedłużenia terminu likwidacji pozbawionych koncesji przedsiębiorstw, który upływa z dn. 15 b. m. do 1 lipca b. r.

P. min. Steczkowski oświadczył, iż uznaje uwagi, zawarte w memorjale za zasługujące na uwzględnienie, że zatem wyda polecenie, aby nie annlowano koncesji, wydanych przedsiębiorstwom hurtowym. Już anulowane koncesje będą wznowione. jednakże petenci podlegać będą ścisłej kwalifikacji, dokonywanej przez organy ministerjalne.

Ś. p. Marjan Krzesimowski.

(w) Wczoraj zmarł po długiej i ciężkiej chorobie wiceprezes sądu okręg. ś. p. Marjan Krzesimowski.

Zmarły ukończył uniwersytet warszawski, po odbyciu zaś aplikacji został adwokatem przysięgłym. Ceniony był bardzo, jako sumienny i wytrawny pracownik, a także jako działacz społeczny. W epoce wielkiej wojny odznaczył się wytrwałą pracą w rozmaitych organizacjach społecznych i dobroczynnych; w ciągu lat kilku był jednym z najczynniejszych członków polskiego Towarzystwa pomocy ofiarom wojny. Przy organizacji polskiego sądownictwa zmarły mianowany został członkiem sądu okręgowego, w ostatnich zaś miesiącach otrzymał nominację na wiceprezesa tegoż sądu. Pozostawia szczery żal wśród szerokiego grona kolegów i wszystkich tych, którzy znali jego działalność zawodową i społeczną.

Echa afery bankowej.

(w) W dniu wczorajszym na posiedzeniu sądu pokoju rozpatrywana była sprawa głównego prokurenta banku S. Natanson i Synowie, pana Aschera, oskarżonego przez władze o pogwałcenie rozporządzenia w sprawie ograniczenia obrotu dewizami. Sprawa ta jest echem znanego już procesu dyrektora banku, pana Kazimierza Natansona. Proces trwał od godz. 11 rano do 5 po południu. Wyrok sądu skazał p. Aschera na 100 tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 6 miesięcy więzienia i 10 tys. mk. kosztów sądowych.

Ze świata.

—

! **Nowy olbrzym powietrzny.** Według pomysłów znanego amerykańskiego konstruktora p. Raymonda Howarda z Detroit (St. Zjednoczone) rozpoczęto budowę nowego wielkopłatowca o rozpiętości 38 metrów i wysokości 5,8 metr. Długość tego olbrzyma powietrznego wynosi 23 metry.

Płatowiec ten, zbudowany całkowicie z metalu, urządzony komfortowo, zaopatrzony w salony, czytelnię, kuchnię, sypialnią i inne wygody, przeznaczony jest do dalszych komunikacji powietrznych.

Ofiary.

złożone w administr. „Głosu Polskiego"

—

Na Górny Śląsk.

Jerzy Szenwic mk. 10. 973
Na przypadkowym niedzielnym spotkaniu się ścisłego kółka felczerów zebrano mk. 5000. 974
Pan H. mk. 200, sporne mk. 300. 981
Uczenice gimnazjum p. J. Pryssewiczówny mk. 12,000. 982

Na Żołnierza Polskiego.

Waldfogel tytułem kary za nadużycie na K. E. Ł. mk. 500. 975

Na wieczyste łóżko w Uzdrowisku im. Wacława Lande.

Inżynier Goldhar mk. 1000. 976

Na Dom Sierot, Północna 38.

Kaufmanówna i Liberman mk. 300. 947

Na szpital Anny Marji.

Maks Jakubowicz mk. 1000. 978

Na Kroplę Mleka.

Znaleziono w Kalinówku mk. 100. 980

Zamiast kwiatów na grób b. p. Majera Heimana, złożono w kasie Domu Starców, Pomorska (Średnia) 54, następujące ofiary:

Józef Heiman (syn)	mk.	2000.—
Maks Heiman (syn)	„	1000.—
Juljan Barchan	„	1000.—
Maurycy Riedel	„	500.—
Pinkus Riedel	„	300.—
Inż. Kempner	„	200.—
M. Asch	„	100.—
B. Całeł	„	100.—
A. Wollman	„	100.—
483—1	Razem mk.	5.300.—

OGŁOSZENIE.

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi zgodnie z art. 34 „Przepisów Tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim", niniejszym ogłasza konkurs na stanowiska nauczycieli publicznych szkół powszechnych z wynagrodzeniem, oznaczonem w Ustawie z dnia 13 lipca 1920 r. i późniejszych uzupełnieniach oraz dobrowolnemi miejskiemi dodatkami przyznanemi na zasadzie uchwały Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1921 roku i innych.

Reflektanci winni składać podania do dn. 1 czerwca 1921 r. w kancelarji Rady Szkolnej Miejskiej m. Łodzi ul. Grzegorza Piramowicza № 3, front 1 piętro, gdzie też mogą przejrzeć warunki konkursu. 457—1

Rada Szkolna Miejska m. Łodzi.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86